

NOWY

Dziennik Łódzki

№ 247

Środa, dn. 7 września 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

„STRAJK ZIEMI“

PRÓBA OGŁODZENIA STOLICY
Wozy chłopskie nie przybyły wczoraj na targi warszawskie
MIMO DOSTATECZNEJ PODAŻY SPEKULACJA TRIUMFUJE

WARSZAWA, 6.9 (Tel. wł.) — Związek zawodowy rolników, pozostający pod wpływami „Stronnictwa Ludowego“ ogłosił bojkot targowisk warszawskich.

Obłędny „strajk ziemi“ — jak to było do przewidzenia — uderzył w pierwszym rzędzie w najuboższą ludność stolicy.

Dzisiaj hale targowe i targowiska, położone na peryferiach bądź w dzielnicach robotniczych, stały się terenem wyuzdanej spekulacji.

Jeden z działaczy chłopskich tak informuje:

Chłopi pod Warszawą, którzy swe produkty sprzedają w stolicy, napotykać na tak wielkie trudności, iż często dowóz żywności im się nie opłaca. Średnio fura chłopska wiezie towaru do stolicy za jakieś 50 zł. Zanim wieśniak dojedzie do targowiska, musi opłacić za wjazd do miasta 2 zł. Za postój w obrębach hali targowej trzeba opłacić zł. 1.50, w obrębie targowiska 3 zł.

Na szosach, grasują bandy złodziei-terrorystów, które grabią wozy, zabierając z nich część towaru. Są to bandy zorganizowane i wieśniak jest wobec nich bezbronny, bo na szosach tych niema dostatecznej ilości policji. Za to często chłopi ulegają karom ze strony policji: to za brudną tabliczkę przy wozie, za złe okulary końskie, za złe wędzidła itp.

Strajkujący chłopi wysuwają szereg postulatów natury gospodarczej, a przede wszystkim żądają obniżenia opłat za wjazd do miasta i zniesienia placowego na targach prywatnych. W dalszym ciągu żądania zmierzają do wyznaczenia głównego stałego magistrackiego placu targowego na warzywa, przedłużenia godzin targowych do godz. 12, zniesienia mandatów karnych za postój na ulicy, przedłużenia godzin na wywóz śmieci i nawozu latem do 9 rano, zimą do 10-jej i wreszcie ochronę przed złodziejami, grasującymi na targowiskach.

Z otrzymanych relacji wynika, że na targowiska warszawskie wozy chłopskie dzisiaj niemal zupełnie nie przybyły. Zjawili się za to masowo handlarze żydowscy, którzy prowadzą intensywny skup żywności na wsi, a następnie zwożą produkty na targowiska warszawskie. Dotychczas do zajęć żadnych nie doszło. Oprócz dwóch wypadków usiłowanego terroru na szosach podwarszawskich, dzisiaj

nie zanotowano podobnych wypadków.

Warszawska komenda policji

powiatowej wzmocniła nadzór nad drogami i szosami, prowadzącymi do Warszawy.

Po południu przybyli z prowincji delegaci prezydium Centralnego Tow. Organizacyj i Kółek

Rolniczych, aby wziąć udział w posiedzeniu, które obradowało nad wytworzonym stanem rzeczy, dla przeciwstawienia się jakiejś demagogii, niosącej nieolbrzymie straty materialnej ludności.

Według informacji z okolic podmiejskich Warszawy, po wsiach tworzą się grupki terrorystów, zabraniających chłopom wyjazdu do miasta z towarem.

Tem się tłumaczy w lwiej mierze słaby dzisiaj dowóz warzywa i nabiału.

PIĘRWSZA NACZELNA RADA ADWOKACKA
będzie zamianowana przez prezydenta R. P.
Wybory do Rady — po upływie trzech lat

WARSZAWA, 6.9. Jak się dowiadujemy, projekt rozporządzenia p. Prezydenta o ustroju adwokatury, uchwalony wczoraj na Radzie ministrów — jest — z małymi zmianami — oparty na pro-

jektie ustawy, wniesionej przed rokiem do Sejmu.

Najciekawszym momentem projektu rozporządzenia, wczoraj uchwalonego, jest sposób powołania do życia pierwszej naczelnej Rady Adwokackiej.

Pierwsza Naczelna Rada będzie mianowana przez Prezydenta na okres lat trzech z pośród adwokatów, wpisanych na listy adwokackie co najmniej od lat 10-ciu. Po trzech latach nastąpią wybory.

DELEGACI POLSCY NA KONFERENCJI W STRESIE
przedstawili przyczyny trudności gospodarczych
państw rolniczych

STRESA, 6 września. (PAT.) — Konferencja przystąpiła dziś do generalnej dyskusji. Pierwszy przemawiał niemiecki delegat, Posse, wysuwając żądanie, aby konferencja zajęła się przede wszystkim sprawami gospodarczymi.

Następnie przedstawił delegacji polskiej, dr. Rose, w charakterze urzędującego prezesa stałej ko-

misji studjów rolniczych, uzasadniał wyniki prac konferencji państw rolniczych. W obszernym referacie p. Rose omówił położenie gospodarcze państw rolniczych, wskazując na katastrofalne zamrożenie kredytów rolniczych, będące obecnie, obok niskich cen artykułów rolniczych, głównym źródłem kryzysu rolniczego Europy środkowej i wscho-

dniej. Druga część referatu poświęcona była szczegółowej analizie środków zaradczych opracowanych w Warszawie.

Jako ostatni po przemówieniach delegatów Anglii, Belgii, Włoch i Czechosłowacji zabrał głos min. Targowski, prezes delegacji polskiej, polemizując z tezą angielską i niemiecką.

40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY KONIECZNOSCIA
W Holandji realizuje się uchwały M. B. P.

Na ostatniej konferencji Międzynarodowego Biura Pracy powzięto m. in. rezolucję o zastosowaniu przez wszystkie państwa 40-godzinnego tygodnia pracy. W związku z tem w całym szeregu krajów rozpatrywana jest możliwość skrócenia czasu pracy w myśl powyższej rezolucji.

Ostatnio prezydium Holenderskiej Federacji Związków Zawodowych zostało przyjęte na audjencji przez prezesa rady ministrów. Delegaci Federacji Związków podkreślili, iż sytuacja na rynku pracy wskazuje na konieczność ograniczenia czasu pracy. Dotychczas zdążają się wypadki pracy nawet ponad 48 godzin tygodniowo. Del-

gacja jest zdania, iż koniecznym jest ustawowe ustalenie czasu pracy na 40 godzin. W tym celu delegacja Federacji prosi prezesa rady ministrów o zwołanie konferencji przedstawicieli związków, pracodawców i czynników rządowych dla powzięcia odpowiednich decyzji o skróceniu czasu pracy i

sposobach praktycznego zastosowania tej reformy.

Prezes rady ministrów zaznaczył, że zdaje sobie sprawę z wagi inicjatywy federacji i obiecał przedłożyć tę sprawę na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

Nadzieja likwidacji
strajku w zagłębiu naftowym

BORYSLAW, 6 września. (PAT.) Sytuacja w Zagłębiu Boryslawskim uległa znacznemu odprężeniu. Należy się spodziewać, że w najbliższych dniach rozpoczną się we Lwowie konferencje pracodawców z delegatami organizacji robotniczych.

Przes Izby pracodawców, dyr. Chłapowski, przerwał urlop i przybył do Lwowa rozpoczynając starania o zwołanie konferencji między Izbą pracodawców a dyrekcją koncernu „Małopolska“ i robotniczymi delegatami zw. zawodowych.

Międzynarodowy kongres
pacyfistyczny
debatował wczoraj nad polskim
referatem

WIEN, 6 września. (PAT.) — Dziś obradowały komisje kongresu pacyfistycznego. W komisji rewizji traktatów pokojowych delegat pol-

ski, dr. Wacław Łypaciewicz, wygłosił referat p. t. „O rewizjach traktatów z punktu widzenia prawniczego i politycznego“. Referent

Ważkie narady



Premier Herriot (z prawa) oraz minister spraw wewnętrznych Chauvonnis opuszczają salę narad po 4-godzinnej debacie na temat niemieckiej noty w sprawie zbrojeń.

Raid propagandowy
por. Żwirki.

WILNO, 6.9. (PAT.) Z aeroklubu warszawskiego otrzymał Aeroklub Wileński wiadomość że 8 b. m. przyleci do Wilna zwycięzca tegorocznego raidu samolotów turystycznych por. Żwirko wraz z konstruktorem p. Wigurą. Lotnik rozpocznie w ten sposób raid propagandowy po całej Polsce. Por. Żwirko obrął jako pierwszy etap Wilno, chcąc przede wszystkim odwiedzić rodzinne miasto.

Falsyfikaty 10-złotowe.

POZNAN, 6.9. W związku z wykryciem falsyfikatów 10-złotowych, policja aresztowała niejakiego Wacława Przybylskiego, w którego mieszkaniu znaleziono fabrykę do wyrobów falsyfikatów.

w obszernych wywodach stwierdził, że par. 19 statutu Ligi Narodów nie daje, bez zgody obu stron, możliwości rewizji traktatów pokojowych.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której członkowie komisji zaakceptowali stanowisko referenta.

W rocznicę bohaterskiej śmierci
generała — inwalidy ol. ńcy Woli

WARSZAWA, 6.9. W dniu dzisiejszym w kościółku na Woli odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji 101 rocznicy śmierci bohaterskiego obrońcy Woli, inwalidy gen. Sowińskiego, patrona inwalidów wojsk polskich.

Nabożeństwo odbyło się staraniem Legji Inwalidów W. P. Na nabożeństwo przybyli m. in.:

zarząd główny Legji Inwalidów W. P. z poczem sztabarowym, delegacje stowarzyszeń b. wojskowych ze sztabarami, przedstawiciele organizacji społecznych oraz licznie zgromadzeni inwalidzi W. P.

Po mszy św. nastąpiło złożenie wieńca pod pamiętkową tablicą ku czci generała Sowińskiego.

Łódź zyska na strajku włóknarzy w Anglii

Co piszą inni?

„Reorganizacja pracy“ recte przykład dla polskiego przemysłu
10 milionów wrzecion wyrzucić trzeba na szmelc

Pożądany strajk w angielskim przemyśle bawełnianym zapowiada się na dłuższy czas. Długotrwały zatarg o reorganizację pracy przez zwiększenie ilości warsztatów obsługiwanych przez jednego robotnika i dążenia do redukcji plac robotniczych — oto zasadnicze to, na jakimś rozgrywa się walka konkurencyjna angielskiego przemysłu bawełnianego o utrzymanie po wojnie rynku zbytu, w latach powojennych powstały bowiem na Dalekim Wschodzie potężne ośrodki przemysłu bawełnianego, których ludność do wybuchu wojny niemal całe swe zapotrzebowanie na towary i odcież pokrywała w Anglii.

Dlatego też niema może przesady w twierdzeniu specjalnej komisji wyłonionej przez rząd angielski dla zbadania przyczyn kryzysu w przemyśle bawełnianym, iż jedynym ratunkiem dla Manchesteru byłoby wyrzucenie 10 milionów wrzecion i 100.000 krosien... na szmelc.

Musimy sobie uprzytomnić, jaką olbrzymią konkurencję stwarza dla Manchesteru włóknictwo japońskie, operujące nie tylko śmiesznie niskimi placami robotników, ale i dumpingiem, stosowanym we wszelkiej formie, a przedewszystkiem geograficzną bliskością przy której koszty transportu towarów włóknianych na rynki Dalekiego Wschodu, odgrywające przy eksporcie angielskim bardzo poważną rolę, u producentów japońskich prawie, że nie wchodzi w rachubę.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach eksport angielskich towarów bawełnianych do Indji spadł w r. 1931 w porównaniu z r. 1929 o 75 proc., eksport do Chin o 80 proc., a eksport do Indji holenderskich o przeszło 60 proc.

Uprzytomnić sobie należy, iż poważna część maszyn angielskiego przemysłu bawełnianego pochodzi z ubiegłego stulecia i pod względem technicznym nie wytrzymuje żadnego porównania z udoskonaleniami pod wpływem licznych wspaniałych wynalazków przedziwnych, zbudowanymi w latach ostatnich i nie wytrzymuje konkurencji z wrzecionami amerykańskimi i kontyentalnymi.

Na tle tego pogarszania się koniunktury zbytu w angielskim przemyśle bawełnianym pracodawcy wysunęli już w konkretnej formie postulat obniżenia kosztów produkcji przez zniżkę plac w tej lub innej formie.

Robotnicy odrzucili to zadanie kategorycznie, broniąc swego tradycyjnego wysokiego standard

of life. Na tem tle staje się zrozumiała istotna przyczyna gigantycznego strajku i możliwość, iż trwać on będzie bardzo długo.

Jednocześnie będzie to największy strajk, jaki Anglia przeżywała od r. 1926, t. j. od strajku górników. Strajkiem objęty został w pierwszym rzędzie okręg Lancashire, zatrudniający przeszło 400 tys. robotników. Ewentualność długiego trwania strajku stworzyć może poważne możliwości rozszerzenia produkcji przez przemysły włókiennicze w krajach konkurujących dotąd z Anglią.

Do krajów tych w pierwszym

rzędzie zaliczyć należy Niemcy. Również dla włókiennictwa polskiego przewlekły strajk mógłby stworzyć poważną koniunkturę zbytu. Oczywiście, nie można jeszcze przesądzać, jaki wpływ koniunktura ta wywrze na całość sytuacji włókiennictwa polskiego.

Konsolidacja i masowe wystąpienia Związków robotnicze podejmą inicjatywę

Ostatnio odbył się szereg posiedzeń rady okręgowej Związku Związków Zawodowych, jak również zarządu głównego włóknarzy tego związku. W obradach tych wzięli również udział przedstawiciele centralnych władz Z. Z. Z., p. poseł Gardecki.

W czasie narad tych omawiano szczegółowo obecną sytuację na rynku pracy w Łodzi.

W powziętych na zgromadzeniach tych rezolucjach zwrócono uwagę na konsekwentną świadomą politykę przemysłowców, którzy w obawie przed solidarnym ruchem warstw robotniczych przypuszczają

ataki na drobnych odcinkach, obrywając zarobki bądź to w pojedynczych fabrykach (mniejszych), bądź też, gdy chodzi o wielkie zakłady przemysłowe, w pojedynczych oddziałach kolejno. Wskutek braku solidarności warstw robotniczych, przemysł wygrywa wszystkie zatargi.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego włóknarzy Z. Z. Z. postanowiono w związku z tem zwołać na niedzielę, dnia 11 b. m., zjazd okręgowy przedstawicieli włóknarzy Z. Z. Z., ze wszystkich 27 oddziałów związku, z udziałem posła Gardeckiego i innych przed-

stawicieli władz centralnych Z. Z. Z. z Warszawy.

Prawdopodobny jest przyjazd do Łodzi b. ministra Moraczewskiego.

Zadaniem zjazdu jest omówienie szczegółowe spraw dotyczących udrowienia stosunków w przemyśle łódzkim, na terenie miasta i okręgu.

Również w związkach „Praca“ omawiano ostatnio potrzebę przeprowadzenia szerokiej akcji konsolidacyjnej wśród robotników, dla zorganizowania masowych wystąpień przeciw obniżkom prac

375 spraw przeciw jednej firmie Rekord „Braci Przygórkich“

Fabryka firmy „Bracia Przygórkich“, z centralą przy ul. Piotrkowskiej, mieściła się dotychczas przy ul. Srebrzyńskiej 22.

Firma ta wprowadziła daleko idącą obniżkę plac.

Robotnicy, rzecz jasna, odpowiedzieli strajkiem.

Wówczas firma ogłosiła, iż każdy z robotników, który nie zgłosi się w ciągu trzech dni do pracy, będzie zwolniony.

Robotnicy stawili się wszyscy, jednakże — wobec wprowadzenia przez firmę — na początku okresu wypowiedzenia — nowych warunków pracy, wyjątkowo krzywdzących, strajk został podjęty najnowo.

Firma, która uмышленie zatarg wywalała, aby nie płacić urlopów za czas unieruchomienia warsztatów wobec przeniesienia siedziby zakładu, wykorzystwała skwapliwie zatarg, poczem w miarę instalowania co raz to nowych warsztatów przy ul. Żeromskiego 107, próbowała angażować nowych robotników, z pominięciem strajkujących.

W związku z tem ostatnio znac-

nie większość robotników zgłosiła skargi do sądu pracy przeciw sprytnemu przemysłowcowi, domagając się zapłaty należności za urlop, za okres wypowiedzenia, mimo trwającego w tym czasie strajku, jako wywołanego przez firmę, a wresz-

cie o zapłatę zaległych należności zarobkowych.

Skarg takich wpłynęło do sądu pracy 375, starczy ich zatem dla zatrudnienia tej instancji sądowej na przeciąg kilku tygodni.

Król kasiarzy przed sądem Drugi dzień procesu

WARSZAWA, 6.9. — Dzisiejsze posiedzenie w procesie „Szpicbródki“ rozpoczęło się od wyjaśnień herolda bandy.

„Szpicbródka“, głosem zrównoważonym, niezbyt głośno i bez żadnej afektacji opowiada, gdy dowiedział się, iż ma być dokonane włamanie do oddziału Banku Polskiego, postanowił odstąpić i wyjechał do Inowrocławia.

Obawiałem się, że po ograbieniu instytucji rządowej policja będzie dopingować i drugie miał na względzie, że pieniądze będą no-

we w sęrlach i wobec tego będzie bardzo trudno je wydać.

Obrońca „Szpicbródki“, adw. Przyjemski zgłasza budzący sensację wniosek, o zarządzenie tajnej rozprawy, gdyż będzie pytał oskarżonego o kwestie, związane z bezpieczeństwem państwa.

Sąd zarządził tajność rozprawy, przyczem usunął wszystkie osoby, nawet przedstawicieli palestry i sądownictwa, poza stronami, biorąc ceni udział w procesie.

Badanie Cichońskiego trwa przy drzwiach zamkniętych.

Hebda mistrzem Polski w tenisie

KRAKÓW, 6 września. (PAT.). Dnia 6 b. m. na kortach tenisowych krakowskiego A.Z.S.-u zakończony został turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. W walce finałowej o tytuł mistrza Polski w grze pojedynczej panów Hebda po-

konał Tłoczyńskiego zdobywając tytuł mistrza Polski na rok 1932 i puchar przechodni. Hebda osiągnął bezapelacyjne zwycięstwo nad Tłoczyńskim w stosunku 8:6, 6:3, 6:1. Publiczności przeszło 2.000.

Od 5 do 10 proc.

W okr. inspektoracie pracy w Częstochowie zakończone zostały rokowania między właścicielami kopalni rudy żelaznej a robotnikami.

Przemysłowcy wysunęli żądanie obniżki plac o 18 procent. Dzięki arbitrażowi inspektora pracy robotnicy zgodzili się na obniżkę plac od 5 do 10 proc., co zostało przyjęte przez obie strony.

W drodze do Warszawy.

PARYŻ, 6 września. (PAT.). — Wczoraj wieczorem przybył na pokładzie „Lewiatana“ do Cherbouga gen. Douglas Mac-Arthur, szef amerykańskiego sztabu generalnego. Dziś gen. Mac-Arthur ma się udać do Warszawy, gdzie będzie obecny w czasie polskich manewrów.

Redukcje pracownicze w Rzeszy.

BERLIN, 6.9. (PAT.). W związku z wiadomością o redukcji 20000 robotników przez towarzystwo kolei Rzeszy dowiadujemy się że podobno redukcje personele zapowiedziała również i poczta.

Nowoczesny alchemik niecierpliw się

PARYŻ 6.9. (PAT.). Dunikowski skierował do sądu śledczego list, w którym wskazuje na to, że od 9 grudnia r. ub. przebywa w więzieniu, prosi wobec tego, aby eksperci złożyli niezwłocznie raport w sprawie jego wynalazku. Eksperci oświadczyli, że złożą raport w drugiej połowie września o ile doświadczenia nie zmuszą ich do nowych badań.

Strajk zażegnany — warsztaty nieczynne

Dookoła zatargu w „Widz. Manuf.“

Wczoraj, w wyniku onegdajszego narad zgromadzenia strajkujących na stadionie sportowym „Widzowskiej Manufaktury“, robotnicy tej fabryki przystąpili do warsztatów, na wszystkich oddziałach, za wyjątkiem trzपालni i molalni.

W związku z tem odbyła się wczoraj konferencja w inspektoracie pracy, zwołana we wczesnych godzinach rannych.

Następnie odbyły się na terenie fabryki narady robotników,

którzy nie podjęli pracy na molalni i trzपालni.

Pertraktacje, podjęte z robotnikami trzपालni przez administrację firmy — nie dały wyniku, wobec czego — jak informuje obecnie inspektor pracy, dziś od rana „Widzew“ unieruchamia przedziałnię egipską i amerykańską, gdyż wobec strajku trzपालni oddziały te nie mają dostatecznych ilości materiału do przerobienia.

Spółeczna Szkoła Żeńska Przemysłowo-Gospodarcza Stowarzyszenia „SŁUŻBA OBYWATELSKA“ w Łodzi

Sienkiewicza 61. Telefon 177-73
przyjmuje zapisy codziennie od 10—3-ej

PROWADZI:

2-letnią Szkołę Przemysłowo-Gospodarczą, która kształci kierowniki gospodarstwa pensjonatów, szpitali i t. p. ogółem społecznych. Przyjmuje się do niej po ukończeniu 18 lat i 8 kl. gimnazjum, wgl. szkoły średniej zawodowej.

1-roczną Szkołę Gospodarstwa Domowego, która kształci uczennice w zakresie potrzeb rodzinnych

Kursy Gospodarstwa wieczornego rozmatlego typu. Od września Szkoła organizuje KURS dla WYCHOW. NIEMOWLĄT. Szkoła posiada uprawnienia szkół państwowych.

Katastrofalna sytuacja.

„ROBOTNIK“ zajmuje się sprawami szkolnictwa. Całą sprawę omawia w sposób demagogiczny zrzucając całą winę na „sfery rządzące“. „Robotnik tendencyjnie nie widzi tutaj kryzysu, zapominając, jak to socjalistyczny minister przewidywał w okresie dobrej koniunktury ciężkie położenie szkolnictwa, brak izb szkolnych, przystos młodzi i t. d., na lata nadchodzące. Sprawa przedstawia się jednak dość tragicznie:

Jeszcze w roku szkolnym 1928-29, uczyło się w szkołach powszechnych 95,2 proc. dzieci w wieku szkolnym. A już w roku 1930—31 liczba powyższa spada do 90,8 proc. A więc 9 dzieci na sto odciętych było od nauki. Dział jest znacznie gorzej!

W r. 1931—32 nie uczyło się już przeszło 300.000 dzieci w wieku szkolnym. Obecnie z powodu „oszczędnościowej“ redukcji sił nauczycielskich, tudzież z braku lokali wybra powyższa przekroczyła pół miliona!

Sprzeczności niemieckie.

W znakomitej, niejako wzorowej dla publicysty korespondencji „GAZETA POLSKA“ oświetla chwilowo, niejako strategicznie stanowisko hitlerowców w nowym Reichstagu. Hitlerowcy obrońcami parlamentaryzmu, to brzmi nieco paradoksalnie:

Jest to dzisiaj ostatnia moda hitlerowców. A, że Berlin, sam w sobie, nie jest nazbyt wesołym miastem, dobrze jest się uśmieć, czytając w hakenkrentzowskim „Angriffie“, że „rząd von Papena jest ciężką prowokacją demokracji i **Janą zbrodnią przeciwko konstytucji Weimarskiej**“.

Niedawno w odpowiedzi na wniosek junkierskiej grupy, lotnik Goering odmówił energicznie ścigania republikańskiej flagi, powiewającej na kopule Reichstagu.

Takich to umundurowanych i uzbrojonych w handgranaty, obrońców doczekala się niemiecka konstytucja, niemiecka Republika.

Prezes frakcji nacjonal-socjalistycznej w Landtagu, pan Kube, oświadczył wczoraj, w napywie szczerości:

„Dla uratowania parlamentu zawarilibyśmy spisek, nawet z djabłem!“

Korespondent paryski „G.P.“ kończy dość pesymistycznie:

Czy będzie oo z tego? Wy daje się narazie, że z tej neofiekiej bigoterji wynikać może tylko jeszcze jeden bigos.

Potworna zbrodnia w kłótni o dzieci.

MARSYLJA, 6.9. Wczoraj na przedmieściu Saint Antoine miała miejsce bestjańska zbrodnia, której ofiarami padły trzy osoby. Robotnik Cechi, w odpowiedzi na uwagę, że dzieci jego rzucają kamienie do kurnika sąsiadów — wy dobył nóż i kilkunastoma potężnymi ciomami pozwałił życia Marje, Franciszka i Jana Masciów. Zwrodniałego zabójcę osadzono w więzieniu.

Piotrkowska 167. —

Najtańsze źródło zakupu wszelkich fartuchów: szkolnych, nauczycielskich, lekarskich, biurowych, sklepowych, gospodarskich i dziecięcych.

Berety. Pończochy. Skarpетки

„Świat Kobiety“
Piotrkowska 167.

OSZCZERSTWA

Komu los Państwa bardziej leży na sercu

W pierwszym numerze „Nowego Dziennika Łódzkiego” powiedzieliśmy wyraźnie kim jesteśmy, kogo reprezentujemy, czym interesem służyć będziemy. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że na spokojnym gruncie łódzkim, gdzie dotychczas można było kołki na głowie robociznarza ciosać, bez obawy wywołania reakcji z jego strony, ukazanie się naszego pisma nie wywoła entuzjazmu wśród sfer reprezentowanych przez „Prawdę”.

Nie spodziewaliśmy się jednak by sfery te walkę z nami posunęły do granic nieprzyzwoitości.

A jednak stało się... Oskarżono nas u władz o jatrzenie, podniecanie tłumów, wręczcie o operowanie nieprawdziwymi informacjami, przy omawianiu przebiegu ostatnich strajków w przemyśle łódzkim.

Zarzuty te odpieramy z obrzydzeniem.

Różni się niewątpliwie z „Prawdzianami” w poglądach na wiele spraw, i w tym też duchu informujemy naszych czytelników. To jest prawda, do tego przyznajemy się.

Zapytujemy jednak uprzejmie tych, którzy raczyli fatygować się

z „donosem”, w czym dopatrują się oni „destrukcyjnej” naszej roboty, jatrzenia czy podniecania tłumów?

Czy jest nią wskazywanie na to, że są robotnicy w takim naprzekład Widzewie, którzy zarabiają po 7 (wyraźnie siedem) złotych tygodniowo, że twierdzimy, iż „zarobki” takie nie mogą wystarczyć na zaspokojenie niezbędnych nawet potrzeb, oraz, że dalsze kurczenie tych zarobków doprowadza do zatargów i strajków.

Czy może jest podburzaniem tłumów, wskazywanie na to, że w ogromnej ilości wypadków łamane jest prawo, nie jest respektowane ustawodawstwo ochronne czy ubezpieczeniowe. Dość pójść do sądu pracy, aby przekonać się, że tak jest.

A może jest taką robotą destrukcyjną obiektywne stwierdzenie tego, że fala obniżania zarobków przeprowadzana jest chałcozycznie, bez umiaru i rozumu.

Sądymy, że nie. Na sercu nam leży zapewne, więcej niż komukolwiek innemu los i przyszłość państwa. I właśnie dlatego chcielibyśmy aby uniknęło ono wstrząsów szkodliwych i niepotrzebnych.

Dlatego też mówimy robotnikowi, że musi on swój los związać z losem państwa, że skoro jest ciężka sytuacja gospodarcza, a taka jest niewątpliwie, to musi on również ponieść pewne ofiary na rzecz dobra publicznego, nie znaczy to jednak, by się pozwalał wyzyskiwać.

Mówimy mu dalej, że jednym z warunków normalnego rozwoju państwa, jest przestrzeganie praworządności, wskazujemy mu jednak, że wszyscy obywatele w Polsce są równi wobec prawa, że zatem wszyscy obowiązani są podporządkować się jego przepisom.

To nie są rzeczy podburzające — a zatem zarzut ten jest zgola zmyślony. — I to jest pierwsze rzucone na nas oszczerstwo.

Uczyniono nam również zarzut, że informację naszą o przebiegu ostatnich strajków są nieprawdziwe. Musimy tu stwierdzić, że nikt wladomosci naszych nie prostował. A jeżeli nie zainteresowani, to niezawodnie władze bezpieczeństwa uczyniłyby to.

W jednym tylko wypadku władze ingerowały, konfiskując nam numer, za jedną tylko jednowier-

szową, jak się okazało, istotnie nie ścisłą wiadomość.

I ten zatem zarzut jest także oszczerstwem.

Skoro zaś mowa o przyczynach wywołujących podniecenie, to oprócz istotnych, znajdujących źródło w sytuacji gospodarczej przyczyn, wskazanych już wyżej, pozwolimy sobie zwrócić uwagę na systematyczną, uprawianą przez „sfery gospodarcze” akcję prasową wyraźnie prowokującą sfery pracujące, przez złośliwe ataki na ustawodawstwo ochronne czy ubezpieczeniowe, zohydzenie instytucji ubezpieczeniowych, będących przecież urządzeniami powołanymi przez państwo, a z którym związany jest ściśle los robotnika czy pracownika. Przypominamy atak „Prawdy” na działalność zawodowych i pracowników instytucji ubezpieczeniowych, z których robi się złodziej i pasażerów.

Trzeba się zgodzić, że tego rodzaju wystąpienia istotnie drażnią i podniecają opinię publiczną. A jednak czyni się to od paru już lat. Czy to są metody łagodzące sytuację?

I tu jakoś nikt nie interwenjuje. Zgodzić się wreszcie trzeba z jednym, że jeżeli mówi się często

o solidaryzmie, a wyznawcami tej idei z natury rzeczy muszą być sfery gospodarcze, to i w tym wypadku, obie mające sprzeczne interesy, grupy społeczne, muszą sprzeczności te łagodzić.

Czy czynią to sfery gospodarcze? Nie. Odmawiają wogóle słowno, prawa do zabierania głosu i upominania się o jej prawa, ignorują ją, utrudniają możliwość kooperacji i t. p.

A jeżeli w dzisiejszych stosunkach porozumienie między walczącymi grupami trudniejsze jest do osiągnięcia niż było to poprzednio, to niech się uderzą w pierś panowie z polacu Siemensia i niech powiedzą ile jest ich zasługi w pobiciu i osłabieniu związków zawodowych.

I wreszcie prosba jedna. Niech ci panowie interwenjujący nie starają się uczyć nas pojęcia o obowiązkach obywatelskich, czy patriotyzmu.

Prawa do tego nie mają. Możemy przytoczyć wypadki... i będzie wstyd...

J. R.

NA FRONCIE WALKI o PRAWO do ŻYCIA

Dzień wczorajszy przyniósł nowe strajki, nowe interwencje, nowe pertraktacje

Nieobniżanie płac lub — utrata zamówień.

Onegdaj wybuchł w firmie Karol Bennich, Tow. Akc. Manufaktury Wełnianej, strajk, w związku z obniżaniem zarobków.

Administracja firmy oznajmiła robotnikom, iż na wypadek kilkudniowego przewleczenia się zatargu — straci wszystkie zamówienia, pracuje bowiem zarobkowo.

Przedstawiciele robotników stanęli na stanowisku. Iż właśnie dzika konkurencja firm, pracujących zarobkowo, obniżających zarobki do minimum, skłania najpoważniejsze nawet zakłady przemysłowe do zmniejszania zarobków, aby utrzymać swą zdolność konkurencyjną.

Zaznaczyć należy, iż w poleżnych ognisk zakładach firmy Karola Bennicha pracuje obecnie zaledwie 60 robotników.

Przeprowadzone wczoraj z firmą pertraktacje nie dały wyniku.

Znowu okupowanie fabryki.

Strajk w zakładach przemysłowych firmy Allart, Rousseau i Co. Compagnie Generale des Industries Textiles, Kątna 19, objął onegdaj 1800 robotników.

Wczoraj zrana, wobec niezlikwidowania zatargu, robotnicy zmia-

ny rannej, w liczbie około 700 osób, zaprzestali pracy, nie opuszczając jednak murów fabryki.

Przedstawiciele strajkujących zwrócili się do związków „Praca” i klasowych o interwencję.

W Zgierzu bez zmian.

Sytuacja w strajku zgierskim, poza uruchomieniem szeregu przedsiębiorstw zarobkowych, nie uległa zmianie.

Strajk w tkalniach trwa bez przerwy. Konferencji żadnej nie zwołuje się.

Ustępstwa — nie do przyjęcia.

Onegdajsza konferencja, zwołana dla likwidacji zatargu w po-

czosznarniach aleksandrowskich, nie dała wyników.

Przemysłowcy poszli wprawdzie na pewne drobne ustępstwa, do zgody jednak nie doszło.

Wobec powyższego inspektor pracy 15 obwodu zapowiedział zwołanie konferencji następnej dopiero po nadesłaniu zawiadomienia przez przemysłowców, iż godzą się na przyjęcie przedstawionych im na poniedziałkowym posiedzeniu warunków.

Ze względu na wzrost zamówień, co spowodowało pewną ustępliwość przemysłowców, oczekuje się, iż nowe zabiegi o likwidację strajku podjęte będą przez pracodawców około czwartku, dnia 8 bm.

Przemysł bełchatowski szuka strajkujących.

W związku z załamaniem się strajku w przemyśle bełchatowskim — stopniowo uruchamiane są co raz to nowe zakłady.

Znaczny procent strajkujących, nie chcąc cierpieć skrajnej nędzy, przeniosł się do okolicznych wsi, pracując przy robotach rolnych. Pewna liczba bełchatowian została zatrudniona w niektórych fabrykach łódzkich, wobec czego faktycznie, normalne uruchomienie fabryk bełchatowskich oczekiwane jest nie wcześniej, jak w ciągu dwóch — trzech tygodni.

EWA.

Nowelka z francuskiego.

— Przyszła nowa służąca, proszę pana.

Wiśniaczka wprowadziła za rękę dziewczynkę 12- lub może 13-letnią. Pulkownik spojrzal na nią. Chude stworzenie w obdarłej sukieneczynie.

Zapytał ją: — Jak się nazywasz?

— Nie odpowiedziała nic.

— Ona jest taka nieśmiała, proszę pana — powiedziała wiśniaczka. Na imię jej Ewelina.

— Czy umie czytać?

— Niebardzo. Ale gdyby ją uczyły...

— Czy umie rachować?

— Także nie wiele. Ale ona się włoży, proszę pana.

— A co umie robić?

— O, rozmaite rzeczy. Uząć trawy dla królików, karmić wieprze, zbierać jaja...

— Doskonale. Widzę także, że umie kręcić włosy nad czolem... Pokaż ręce mała... Dobrze, dobrze. Tam jest wodociąg, a tu masz mydło. Idź się umyć. Czy umiesz się myć?... Ewelina, powiadajże? To trochę za długo. Życie jest krótkie. Będę ją nazywał Ewa.

W ten sposób odbyło się przedstawienie staremu pulkownikowi nowej służącej. Gdy matka dziewczęcia oddaliła się, pulkownik powiedział do kucharki: — Janino, oto ta osobka jest

aspirantką na pokojówkę. Zajmij się nią, ubierz ją przyzwoicie i staraj się ją trochę ucivilizować. Obawiam się, że będzie to trudno.

Tymczasem — te wcale nie było trudne. Nie potrzeba było napominać Ewy, aby się myła, zwłaszcza, gdy świnięla kucharek z szafki pachnące mydełko. Nauczyła się także przedko polerować paznokcie i pudrować policzki, również podkreślać oczy sadzą z kominą, z braku ołówek do oczu.

— Przeczytaj co z tej książki głośno, powiedział pulkownik pewnego dnia.

Otworzyła książkę, ale nie przeczytała ani słowa. Nie umiała nawet sylabizować.

— Biedactwo, rzekł pulkownik. — Od pierwszego września posłę cię do szkoły. Wczoraj gdy wrócisz, zrobisz swoją robotę. Musimy się wyprowadzić na ludzi. Ale będziesz pamiętała w przyszłości o tem, cośmy dla ciebie zrobili. Nieprawdaż?

— O tak, proszę pana — odpowiedziała, prostując się, aby pokazać, że kształty jej już się zaokrąglają.

W szkole bardzo się jej podobało. Nauczyła się przedko różować usta i policzki. A nauczyciel był tak dobry, że wieczorem odprowadzał ją kawalkę drogi, ponieważ trzeba było przechodzić przez las. A taka dziewczynka sama w lesie... Gdy wracał, żona zauważyła, że miał powalane szminką wąsy.

Pulkownik trafił się, widząc, że Ewa robi w szkole tak małe postępy. Ale jak tam z nauką religii?

— Co to jest Bóg? — zapytała ją pewnego razu...

— Bóg... Bóg?... — jąkała, mrugając długimi czarnymi rzęsami, oceniającami jej wielkie oczy.

I to była jej cała odpowiedź.

— Ależ dziecko, nie nie wiesz o Bogu? To pan niebia i ziemi, któremu należy służyć. Trzeba dobrze słuchać, kiedy ksiądz proboszcz mówi o Bogu na kazaniu.

Postanowił uważać na nią w kościele, ale widział, że podczas kazania poprawiała włosy, to znowu majstrowała coś kolo podwiązek.

Trzeba było jej jednak oddać tę sprawiedliwość, że do służby zaprawiała się wcale dobrze. Miała niespełna 15 lat, gdy już umiała bardzo sprawnie usługiwać po stole. Tylko, podając półmiski, opierała zazwyczaj o ramiona panów swoją wypukłą już pierś.

Pewnego razu pulkownik zauważył, że jeden z jego gości, stary członek Instytutu, łaskotał ręką Ewę pod półmiskiem, który mu podawała. A stary filut kazał sobie każda potrawę podawać po dwa i trzy razy.

I chociaż Ewa nie umiała ani czytać ani pisać, opętała ich wszystkich: uczonych, filozofów, wyższych wojskowych, którzy odwiedzali pulkownika. A od czasu gdy została pokojówką, tym możem-

nie zamykały się drzwi za gośćmi. Z początku pulkownik myślał, że przychodzi dla niego, ale wkrótce przekonał się, że przychodzili przedewszystkiem dla niej.

A pewnego razu okazało się, że wnuk pulkownika odwiedzał Ewę w jej izdebce.

— Już mam tego dosyć — powiedział sobie pulkownik. — Wyrzucę za drzwi tą małą rozpustnicę.

Wypowiedział jej służbę na tydzień.

Ale wtedy porobiły się straszne rzeczy. Syn rządcy rzucił się do stawu z desperacją. Stał się człowiekiem 60-letnim, nie wrócił z jarmarku, na którym sprzedał woły za 7.000 franców. Sledz two ujawniło, że sprzeniewierzył pieniądze, aby uciec z Ewą do Paryża.

Wtedy już wściekłość ogarnęła pulkownika. Pieniąc się ze złości, wpadł do izdebki Ewy i zastał ją przy pakowaniu rzeczy.

— Ty smarkulo zatracona. Jakiego diabła masz w sobie, że ich wszystkich potrafiłaś tak zaczarować? Zbalamuciałaś mojego wnuka, zrobiłaś złodzieja ze stajennego, przez ciebie syn mojego rządcy rzucił się do wody. Zasłużyłaś na karę śmierci, ty lajdaczko. I żebyś wiedziała, że cię zabiję — zawołał głośnie, aby nastraszyć małego nieponia. — Pan chce mnie zabić? — krzyknęła z przestachem. — A tak! — zawołał. — I to

Chwycił długi nóż kuchenny leżący na stole.

— Pan chce mnie zabić? — powtórzyła drżąc całym cielem. — Dlaczego by nie? Czy nie zasłużyłaś na to sto razy za tyle grzechów i zbrodni? Przygotuj się, by stanąć godnie przed Bogiem.

— Przed Bogiem... wyjakała — och, przed Bogiem?

— Tak, przed Bogiem, ty lajdaczko!

Spuściła głowę, zdawała się namyślać przez chwilę, potem otworzyła swoją torebkę, wyjęła puszek, kredkę do ust i małe lusterko i mając stanąć przed Panem niebia i ziemi, poczęła się malować.

Na ten widok pulkownik nie mógł wstrzymać się od śmiechu. — I dla Boga także chcesz się zrobić piękna?... A ty głupiasie, czy sądzisz, że On jest także członkiem Instytutu?

— Widząc, że pulkownik się śmieje, Ewa pomyślała, że już nie zrobi jej nic złego i nagle zarzuciła mu ręce na szyję.

— Ach, ty smarkulo — jąkał pulkownik pomieszany.

Na szczęście w tej chwili odgłos otwieranych drzwi dopomógł mu do odzyskania równowagi. — Wynoś mi się zaraz, ty smarkata! krzyknął odtrącając ją od siebie. Idź do diabła... A żebyś wiedziała, że dla diabła nie potrzebujesz się malować! weźmie cię taka, jaka jesteś, Blady i drżący patrzył na odejście dziewczyny.

Historja powtarza się... Inflacja — podatki — bezrobocie za „dawnych dobrych czasów”...

Wojny i rewolucje wpływają przeważnie niekorzystnie na finanse państwowe, nawet w zwycięstwach. Wyjątek stanowiły wojny Napoleona, który je prowadził na koszt przeciwników. Nietylko bowiem rekwirował, ile mógł w kraju nieprzyjacielskim, ale w zwycięskim pokoju nakładał na pokonanych olbrzymie odszkodowania. Jeśli nie mógł wycisnąć gotówki, zabierał dzieła sztuki i kosztowności, nawet z kościołów. Pokonawszy Papieża, pozabierał np. wota, które pobożni zawieszili w Loretto.

Aby znaleźć potrzebne na wojnę pieniądze, od początku wojny światowej we wszystkich wojujących państwach pracowały intensywnie drukarnie, fabrykujące papierowy pieniądz. Intensywność ich wzrosła po wojnie, zwłaszcza w państwach zwyciężonych, a masa banknotów spowodowała obniżenie ich wartości, a równocześnie drożyznę artykułów potrzebnych do życia. W Niemczech w r. 1923 funt chleba kosztował milion marek, a para pocztych miliard. Mimo to ani Niemcy ani żadne europejskie państwo nie ogłosiło bankructwa, jak to czyniły inne w ubiegłych dwóch stuleciach.

Od 16 do 18 wieku najwięcej bankructw państwa przeszła Francja. Prusy zbankrutowały w r. 1807 i 1813, Hiszpania w latach 1820, 1831, 1851, 1872 i 1882, Rosja w roku 1839, Turcja 1873, 1876 i 1881. Austria w fatalnych stosunkach finansowych była w latach: 1802, 1805-06, 1811, 1816 i 1868.

Poza Francją ostatnich Burbonów, w ubiegłych dwóch stuleciach najlżejkomyslniej gospodarowali Habsburgowie. Z chwilą objęcia rządów w Austrii przez Marię Teresę, długi państwowe wynosiły już 45 milionów srebrnych guldenów. Srebrnych, gdyż pieniądza papierowego Austria wówczas jeszcze nie miała. Po raz pierwszy pokazał się tam w roku 1762 i uważany był za papier kredytowy państwowy, albo bezprocentowy. W chwili zaś śmierci Marii Teresy długi państwowe wzrosły do 376 milionów, choć równocześnie ma-

jątek prywatny Habsburgów, dzięki spekulacjom i dostawom wojskowym męża cesarowej, znacznie się powiększył. Za Franciszka II w roku 1802 państwo winne już jest 680 milionów. Od roku 1782 usiłowano pokryć deficyt państwowy drukiem banknotów, gdyż nie zdawano sobie sprawy, że tylko praca narodu i oszczędność może podnieść jego zamożność i w rezultacie napelnic kasy państwa.

Franciszek II tak się bał o swą władzę absolutną, że aby nie powiększać ludności robotniczej, którą uważał za jedyne zdolną do rewolucji, usiłował zahamować rozwój przemysłu i rękodziela. Liczył przytem na poprawę finansów państwa przy pomocy zwycięskiej wojny z Napoleonem. Tymczasem nietylko ją przegrał w r. 1809, ale musiał poza odstąpieniem terytoriów, zapłacić jeszcze odszkodowanie wojenne w wysokości

34 milionów w srebrze, względnie w złocie.

Ponieważ ceny środków żywności stały się dostępne tylko dla najzamożniejszych, w miastach przychodziło do rozruchów, które przypominały te, jakie poprzedziły we Francji rewolucję. Kto miał jakakolwiek gotówkę, z obawy przyszłego głodu zakupywał i magazynował wiktuały, które znow wskutek wzmoczonego popytu na nie, ustawicznie drożały. Zniknęła oszczędność i zamilowanie pracy, a w ich miejsce zapanowało marnotrawstwo, zbytek i używanie. Bo i pocóż oszczędzać, jeżeli za kilka lub kilkanaście dni, pieniądz może się stać zupełnie bezwartościowy?

Równocześnie zauważyć można było jakby przegrupowanie społeczne. Zbiednieli zupełnie ci, którzy nie mogli podnieść ceny własnej pracy, jak urzędnicy i rentjerzy. Ubożały wielkie rody ziemskie, a ich zamki

zajmowali spekulanci, umiejący wyzyskać konjunkturę. Najlepiej powodzilo się chłopom, gdyż ceny mięsa i zboża ciągle szły w górę, w mniejszym zaś stopniu wyroby rzemieślnika i fabrykanta. — Chłopi nietylko sraćali swe długi i zobowiązania, nietylko przyzwyczaili się do wyższej normy życiowej, ale pozatem mieli jeszcze pełne kufry banknotów. Wiejskie kobiety obwieszały się ciężkimi łańcuchami, na palcach ich lśniły tuziny pierścieni. Poza chłobami najlepiej czuli się i najtaniej żyli ci, którzy mieli do dyspozycji obcy pieniądz srebrny albo złoty.

Wreszcie Franciszek II pod wpływem nowego ministra skarbu, hrabiego Wallisa, spróbował innego środka, mającego podnieść wartość zdewaluowanego guldena.

Nowy „Patent finansowy” z 20 lutego 1811 roku, został przygotowany w najgłębszej tajemnicy. Zaledwie kilkanaście osób w państwie znało treść zamkniętego w kopertach dekretu, który rozesłano do wszystkich gmin państwa z poleceniem nieotwierania kopert przed godziną 5-tą rano dnia 15 marca 1811 roku.

Według ujawnionego tego dnia patentu, dotychczasowe banknoty traciły swą wartość do jednej piątej nominalnej wartości. W ten sposób będące dotychczas w obiegu 1060 milionów papierowych guldenów, miały mieć wartość tylko 212 milionów. Ponieważ właściciele dawnych guldenów traciли cztery piąte swego majątku, wielu z nich popełniło samobójstwo. Wzrosły także odrazu ciężary podatkowe. Ponieważ podatki i wszystkie opłaty skarbowe trzeba było płacić w nowej walucie, ale według dawnych stawek, faktycznie ciężary wzrosły pięciokrotnie.

Mimo wszystko reformą tą nie osiągnięto pożądaných korzyści, gdyż ani nie było zaufania do nowej waluty, ani gospodarka państwa nie uległa zmianie na lepsze. Gdy nędza i głód szalały w Wiedniu, choć dwór i państwo dygnitarze nie odczuwali niedostatku. Dla nich

Uśmiechnij się!...

PANNA Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM.

— Córka pani uczy się tańczyć?

— Wahała się długo, czy nie wstąpić na uniwersytet. Lecz w końcu zdecydowała, że taniec kobiecie potrzebniejszy.

NA MECZU.

Podczas emocjonującego spotkania tenisowego, publiczność kilkakrotnie wyraża swoje niezadowolone w powodu rozstrzygnięć sędziowskich.

Wątpliwości, jak to zwykle w tenisie, powstawały z reguły na temat: był „aut” czy nie był? W pewnym momencie publiczność protestuje szczególnie gorąco. Sędziowie uznali piłkę za dobrą, publiczność wielkim głosem woła: „Aut!”

Jury jest poirytowane. Jeden z sędziów wstaje i zwraca uwagę publiczności:

— Państwo jesteście tylko widziami — mówi — a my sędziami.

— Sędziowie nie są nawet widziami, bo nie widzą... — odpowiada ktoś z trybuny.

W CIASNEJ ULICY.

— Przepraszam, nie widział pan tu gdzie policjanta?

— Nie...
— W takim razie... Ręce do góry!

zawsze znalazły się pieniądze, wyciśnięte z głodnych.

Gdy w roku 1815, z okazji Kongresu Wiedeńskiego, bawili się wesoło moiżni, gdy ulicami miasta przesuwały się w szlichtach setki strojnych pojazdów, nieraz konie zatrzymywały się w biegu, nie mogąc ominąć ciał zmarłych na ulicy z głodu i zimna. Jeden dzień Kongresu kosztował skarb austriacki około 100,000 guldenów.

Największe majątki dworaków i dygnitarzy austriackich powstały w czasie, gdy Austria była najuboższa. Wtedy już umieli wyzyskiwać, dla ukrycia swych majątków, zakupywać dobra zagranicą i lokować pieniądze u bankierów włoskich. Liczyli się bowiem ciągle z rewolucją w Austrii i koniecznością ucieczki z niej w bezpieczniejsze kraje.

Rodzina, która składa się z 278 osób



Niezwykle liczną rodzinę posiada duchowny Milanowicz w Bułgarii... Składa się ona aż z... 278 osób. Rodzina ta widoczna jest na powyższym zdjęciu. Ojciec jej, pop Milanowicz, widoczny jest pośrodku.

TADEUSZ ROZBORSKI

PRZEKŁĘTY KLEJNOT

Powieść sensacyjna

2)

PRZEDRUK WZBRONIONY

Streszczenie

W Londynie, w własnej willi mieszkał samotnie znany uczonec, prof. Ricebury. Pewnej nocy dokonano w tajemniczych warunkach morderstwa na jego osobie. Detektywi Scotland-Yard'u prowadzili śledztwo w celu wykrycia mordercy.

(Ciąg dalszy).

Brigada wywiadowcza, działająca pod kierownictwem por. Webba, ustaliła, iż zbrojcy, których było około 5-u, wdarli się do ogrodu willi, od strony zachodniej, przesadzając ogrodzenie oddzielające willę od bocznej przeczny. Do wnętrza domu dostali się przez otwartą dziwnym zbiegiem okoliczności okno kuchenne, którego kraty uprzednio przepilowali. Z kuchni zbrojcy przeszli na kurytarz skąd przedostali się do położonych w oficynie pokoiów służby. Unieszkodliwwszy pogrążonych we śnie za pomocą chloroformu, udali się na górne piętro i tam dokonali swego dzieła.

Rzeczą zmienną stwierdzoną dokładnie przez komisję śledczą była okoliczność, iż zamordowanemu nic nie zginęło prócz olbrzymiej wartości brylantu znanego na całym świecie pod nazwą Ben-Alama.

Djament ten należał w swoim czasie do milionera amerykańskiego Burmana, który — straciwszy cały majątek podczas krachu giełdowego na Wall-street, musiał go spieniężyć. Bawiały w tym czasie w Nowym Jorku Ricebury klejnot: stosunkowo niedrogo nabył. Był to najcenniejszy okaz w jego bogatej kolekcji.

Zastanowienia godną była również okoliczność, iż prof. Ricebury nie słyszał operujących w sąsiednich pokojach bandytów, tembardziej, iż obecność ich tam musiała trwać kilka godzin. Nasuwało się więc słuszenie przypuszczenie iż profesora przedtem uspieno. Obudził się przedwcześnie, prawdopodobnie w chwili, gdy zbrojcy operowali w sypialni, co niewątpliwie stało się przyczyną walki i tragicznego finału.

Zbrojcy posługiwali się gumowymi rekawiczkami, bowiem nie pozostawili żadnych śladów, któreby mogły posłużyć daktyloskopji jako wskazówki. Zagadkowy był również fakt, iż rewolwer profesora znaleziono w pobliżu łóżka z niewystrzelonym magazynem.

ROZDZIAŁ II-gi.

Pierwsze poszuki.

Nadinspektor Lewis otrzymał polecenie wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa oraz odnalezienia drogiego klejnotu, który — wobec braku spadkobierców ze strony uczonego — przechodził na własność rządu.

Doświadczony kryminolog postanowił sprawę morderstwa przy Park-street zlikwidować jaknajszybciej. Śledztwo poruczył więc energicznemu, młodemu, zdolnemu agentowi Gordonowi.

Detektyw Gordon przedewszystkiem odszukał ślusarza oraz urzędnika elektrowni, którzy w krytycznym dniu byli w willi zamordowanego. Adres ślusarza znaleziono w notessie zamordowanego. Mieszkał on na Bakerstreet.

Gdy agent zadzwonił, otworzyła poczciwie wyglądająca kobieta. Na widok okazanych odznak policyjnych, omal nie zemdląta. Gordon uspokoił przerażoną, zapewnił ją, iż ze strony policji nie jej nie grozi, poczem zapytał o poszukiwanego Ślusarza w domu nie było. Właścicielka mieszkania dała agentowi natomist pewne wyjaśnienia, rzucające charakterystyczne światło

na osobę poszukiwanego ślusarza.

— Przed tygodniem — opowiedziała gospodyni — zgłosił się do mnie pewien młody człowiek, który — powołując się na ogłoszenie w „Times” — poprosił mnie o pokazanie pokoiku, który chciałam wynająć. Wyglądał przyzwoicie, więc pokazałam mu pokoik. Zapłacił komornie za miesiąc zgóry... Lokator mój przedstawił się jako Bepo Aldoni, pochodzący z Włoch. W domu mało przesiadywał. Jedyne przedwczoraj pozostał całe niemal popołudnie oczekując na telefon. Rzeczywiście około 12 w południe ktoś zadzwonił. Wkrótce potem opuścił ślusarz mieszkanie i więcej się nie pokazał.

— Czy może pani powiedzieć, jak wyglądał ów młodzieniec? — przerwał opowiadającej Gordon.

Gospodyni dała rysopis, mogący niestety odnosić się do każdego napotkanego Włocha.

Opuściwszy mieszkanie, detektyw doszedł do wniosku, że osoba ślusarza była mocno podejrzaną. Zazwowanie go do willi musiało być profesoremu podsunięte przez kogoś z jego otoczenia, w przeciwnym bowiem wypadku prof. Ricebury zwróciłby się niewątpliwie do jakiejś znanej firmy ślusarskiej.

W centralnym biurze elektrowni ustalił detektyw Gordon, że w krytycznym dniu nie wysłano żadnego urzędnika celem zbadania liczników w willi przy Park-street. A więc rzekomy kontroler należał niewątpliwie również do szajki.

Nadinspektor Lewis, po otrzymaniu powyższych informacji, we-

zwał natychmiast służbę uczonego na powtórne przesłuchanie. Kucharka i dozorca przybyli natychmiast, lokaj zaś, jak wynikało z ich zeznań, wyjechał do swojej rodziny zamieszkałej w Wolworth, niedaleko Londynu.

Dopiero teraz ujawnił się nowy szczegół, odnoszący się do lokaja. Służący ten był dopiero krótki czas na służbie u prof. Ricebury.

Blizszych informacji o lokaju ani kucharka ani dozorca nie mogli udzielić, gdyż John Acord (tak było jego imię i nazwisko) był człowiekiem małomównym, pedzącym żywot odosobniony od reszty służby.

W sprawie ślusarza przesłuchanie nie potrafił nic określonego powiedzieć.

Po otrzymaniu powyższych wiadomości nadinspektor Lewis zwrócił się natychmiast telefonicznie do policji w Wolworth, gdzie miał przebywać John Acord. Po kilku godzinach policja z Wolworth zaawiadomiła Scotland Yard, iż rodzina tego nazwiska jest nieznana w całym mieście. Żaden John Acord w ostatnich dniach nie przybył tam. Wobec takiego stanu rzeczy nadinspektor Lewis zdecydował się wysłać listy gończe za zbiegłym lokajem.

Detektyw Gordon zastanawiając się nad całą sprawą, która go niezwykle zainteresowała, ułożył sobie taki schemat zbrodni:

d. c. n.

KRONIKA.



Dziś: Janka M.
Jutro: Narodzenie N. M. P.
Długość dnia: 13.19
Ubytek dnia: 2.56

Z DNIA NA DZIEŃ.

Niema strachu...

Włocianie pod Warszawą nie zorganizowali blokady, nie dopuszczając do stolicy środków żywności.

Najwielki ciżba kmiotkowie...
Dokuczyć chcą miejskiej ludności,
Zbyt tanio jest pono... więc odebrać
Chcą dowóz produktów żywności...

Najwi... Widocznie nie wiedzą
Cue dzieci Rępiński i Piasta,
Ze nas nie zastraszają... Już dawno
Głód nie jest nowością
dla miasta...

Hopla.

MAŁY FELJETON.

Sterylizacja.

W Austrii wybuchła bomba. Sensacja pierwszej klasy. Oto nakryto zespół medyków, trudniących się zawodowo... sterylizacją mężczyzn.

Interes prosperował doskonale, tembardziej, iż koszt zabiegu nie był zbyt wygórowany. Uszczęśliwiałeśże rodzaju męskiego mieli swych naganiaczy, którzy apostołowali takie dobrowolne unieszkodliwienie się.

Sprawa zapewne nie nabrałaby takiego rozgłosu i pikantnego posmaku, gdyby nie partactwo „chirurgów”. I teraz świat — przemęczony zbrojeniami szantażami Niemiec i widmem wojny na Dalekim Wschodzie — znalazł temat nowy. Okazuje się, że Austria też się na coś przyszyła!

Dlaczego jednak na tych ofiarnych medyków rzucił myślniki kamieniem potępienia? Czy nie grozi Europie przeludnienie? Czy już dziś nie jest za dużo niepotrzebnych ludzi? Austria chciała dać dobry przykład skutecznej walki z bezrobociem...

W każdym razie świat, mając do wyboru dwie drogi: 1) odmładzanie starców małpiemi systemami Woronowa i Steinacha oraz 2) pozbawianie zdolności rozrodczych mężczyzny — przechylił się winien do drugiej. W każdym razie powrót do młodzieńczych sił takich zużytych, wyeksploatowanych starców należy ustawowo potępić — natomiast „eunuszenie” ludzi powinno znaleźć zachętę ze strony czynników odpowiedzialnych za szczęście ogółu i tężyżnę rasy...

Przed Ligą Narodów otwiera się wdzięczniejsze pole do pracy. niż to, które próbowała znaleźć przy godzeniu n. p. Chin z Japonją. Zwłaszcza obecnie, gdy z genewskiej instytucji międzynarodowego areopagu najmniejsze państwo nie sobie nie robi, a ostatnie „sukcesy” Ligi Narodów dobiły ją z kretelem — miałybyż możliwość generalny sekretarjat uratować swe dobre płatne syny przez wcielenie do programu swej działalności kontroli nad racjonalnym przeprowadzaniem sterylizacji w krajach, należących do Ligi.

Na pierwszy ogień poszłyby funkcjonariusze tej „gwarantki wiecznego pokoju”.

Lubon.

Sprzedż wybrakowanych koni.

W dniu 13 września r. b. we wtorek o godz. 8 rano na Wodnym Rynku odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji wybrakowanych koni wojskowych.

Brak miejsc i — puste lokale szkolne

Karygodna opieszałość dorastającej młodzieży

Ostatnio pojawiały się niejednokrotnie alarmy w związku z katastrofalnym brakiem miejsc w szkołach powszechnych i znoszeniem niektórych szkół specjalnych.

Jeżeli chodzi o pierwszą z tych kwestyj — istotnie brak miejsca w szkołach daje się bardzo silnie we znaki. Tam, gdzie, w jednej klasie szkoły powszechnej

mieści się winno czterdzieści do pięćdziesięciu dzieci, tłoczy się dziesiątka po 75 i więcej małych „osób”.

Przy tem strasliwym poproście

założeniu szkół powszechnych dziwne wywiera wrażenie pustka w szkołach zawodowych i wieczornych.

Jedne i drugie są bezpłatne utrzymywane na koszt miasta, to też lat ubiegłych były one wzrost przepelnione, podczas gdy obecnie zgłoszenia napływają bardzo skąpo, jakkolwiek — wobec nieopowiększenia liczby tych szkół — i tu również winnoby, teoretycznie rzecz traktując, wystąpić zjawisko zatłoczenia.

Należy zwrócić uwagę, iż uczęszczanie do szkół zawodowych jest obowiązkiem każdego praktykanta rzemieślniczego, zaś odpowiedzialność za niezapisanie się praktykanta do szkoły zawodowej, tak jak i za zaniedbanie nauki, ponosi w równej mierze opiekun i pracodawca.

Jest zatem wskazane, aby pracodawcy zwrócili uwagę na to a normalne zjawisko, choćby dla uniknięcia przykrych konsekwencji niezgłoszenia się uczniów do szkół.

Być może, iż do bezpłatnej szkoły dziesiątka dorastająca nie śpieszy się, sądząc że — wobec dopiero minionych wakacji — pozostaje jeszcze dość czasu na zapisanie się do szkoły.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, zapisy doszły zawodowych i na wieczorowe kursy dokształcające przyjmowane będą jeszcze tylko do końca bieżącego tygodnia.

Agitacja wśród młodzieży szkolnej

Po dwa lata więzienia

W ciągu r. ub. władze policyjne były niejednokrotnie powiadamiane o agitacji, uprawianej wśród młodzieży szkolnej.

Dopiero w lutym r. b. wpłynęło do urzędu śledczego doniesienie konkretne, wskazujące, iż w dniu 29-tego miesiąca, na „podpunkcie” przy zbiegu ulic Zachodniej i Ogrodowej odbędzie się zebranie młodzieży szkolnej, zwołane przez jakąś agitatorkę komunistyczną.

We wskazanym dniu skierowano na miejsce kilku wywiadowców, którzy zatrzymali dwóch uczniów Abrahama Kopla (Mielczarskiego 7), oraz Berka Wdowińskiego (Mielczarskiego nr. 1)

Zatrzymani chłopcy zeznali, że nieja a Mała Mandels często rozmawia z dziećmi szkół powszechnych, opowiada im o tem, jak to dobrze jest w Rosji, a do Kopla i Wdowińskiego zwracała się niejednokrotnie z pytaniami, czemu nie korespondują z „Pionierem” sowieckim.

U obydwo chłopców znaleziono broszki z kwitami na fundusz utworzenia biblioteki rewolucyjnej.

Z dalszych dochodzeń wynikało, iż 22-letnia Mała Mandels i jej rówieśniczka Marjem Wrzońska, uprawiały systematyczną agitację wśród młodzieży szkolnej, występując z ramienia Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Dążeniem obydwo kobiet było zwrócenie uwagi wśród młodzieży szkół powszechnych szeregu komórek komunistycznej organizacji „Pionier”, pod pozorem uprawiania gier sportowych.

Obie aresztowano. W dniu wczorajszym Mandelsówna i Wrzońska stanęły przed sądem okręgowym.

Oskarżone do winy nie przyznały się, twierdząc, że organizowały tylko zespoły sportowe.

Oskarżone bronił apl. adwok. Tadeusz Bryński, domagając się u-

Masówka akademicka

Związek Akademickich Kół Łódzian w Łodzi zawiadamia, że w sobotę dnia 10 b. m. o godzinie 18 w lokalu Zw. Harcersstwa Polskiego, Ewangelicka 9, odbędzie się „masówka” akademicka, poświęcona sprawom „Tygodnia Akademika” i Zjazdu Akademickich Kół Prowincjonalnych z Województwa Łódzkiego. Obecność wszystkich kol. kol. na zebraniu obowiązkowa.

Jeszcze o herbacianych oszczędnościach

Wyjaśnienie magistratu

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z artykułem p. t. „Herbaciane oszczędności. Antyprawnicze poczynania ojców miasta godzą w tradycję poświęconie prawa świata pracy”, zamieszczonym w nr. 241 „Nowego Dziennika Łódzkiego” z dn. 1 września 1932 roku w sprawie pozbawienia pracowników prawa do cukru i zabronienia picia herbaty — magistrat m. Łodzi prosi Sz. Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Od szeregu lat magistrat m. Łodzi wydawał pracownikom swym cukier do herbaty w ilości 600 gr. miesięcznie na osobę oraz herbatę dwa razy dziennie, t. j. o godzinie 8-jej rano i w godzinach po-

niewinnienia oskarżonych, wobec braku konkretnych dowodów więsąd po naradzie, ogłosił wyrok, skazujący obie oskarżone po 2 lata więzienia.

W motywach sądu wskazał, iż

wyjaśnienia skazanych były zgodne z prawdą, iż organizowały one grupy działawy dla uprawiania sportu — oficjalnie, gdy w rzeczywistości chodziło o uprawianie agitacji wywrotowej.

Z powodu braku benzyny

Przymusowe lądowanie samolotu

W Strykowie, w pobliżu dworca kolejowego, wylądował samolot wojskowy, ze znakami S. A. F. B., prowadzony przez pilota, kaprala-podchorążego, Tokarczuka Zbigniewa, z 3 p. lotniczego w Poznaniu.

Samolot zmuszony był do lądowania z powodu braku benzyny.

Przy osiadanu aparatu uległo uszkodzeniu jedno ze skrzydeł.

Po naprawieniu uszkodzeń na miejscu i odnowieniu zapasu benzyny samolot, który dążył z Poznania do Częstochowy, ruszył w dalszą drogę.

Spadek zgłoszeń upadłości

w miesiącu sierpniu

W miesiącu sierpniu r. b. wpłynęło do sądu handlowego 12 podań o ogłoszenie upadłości, z których jedenaście z siedzibą firm w Łodzi, jedno zaś poza Łodzią.

Sąd we wszystkich wypadkach ogłosił upadłość z wyjątkiem jednego, które na wniosek stron zdjęto z wokandy.

Porównując z miesiącem lipcem, wpływ w sierpniu zmniejszył się o jedno podanie, w lipcu bowiem wpłynęło 13 podań.

Podają o odroczenie wyplat w miesiącu sierpniu r. b. wogóle nie składano do sądu, gdy tymczasem w lipcu wpłynęło 5 podań, z których jedno wyznaczone zostało do osądzenia na dzień 20 września, dwa zaś na 23-go września r. b., pozostałe zaś z powodu niedopelnienia pewnych czynności kancelaryjnych narazie nie mają wyznaczonego terminu.

Przejęcie egzekucyj od samorządu

Narady w Izbie skarbowej

Wczoraj w łódzkiej Izbie skarbowej odbyła się parogodzinna konferencja, z udziałem naczelnika Sidorskiego, zastępcę p. prezesa Kucharskiego (który bawi na urlopie), ławnika wyz. podatkowego Kuka i naczelnika wydziału podatkowego magistratu, p. Richtera.

Konferencja miała na celu uzgodnienie wątpliwości, jakie nasuwają się w związku z wykonaniem rozporządzenia o przejęciu egzekucyj przez władze skarbowe.

Jak wiadomo — skarbowość przejął ma egzekucje od samorządu już od dnia 1 października r. b.

Ponieważ nie wszystkie kwestje zostały uzgodnione — przeto zwołana będzie wkrótce nowa konferencja w tej sprawie.

się w związku z wykonaniem rozporządzenia o przejęciu egzekucyj przez władze skarbowe.

Jak wiadomo — skarbowość przejął ma egzekucje od samorządu już od dnia 1 października r. b.

Ponieważ nie wszystkie kwestje zostały uzgodnione — przeto zwołana będzie wkrótce nowa konferencja w tej sprawie.

Zakończenie kursów lotniczych

Przebieg uroczystości w Lublinku

Ubiegłej soboty dnia 3 września odbyło się w centrum lotniczym w Lublinku, zakończenie kursu lotniczego o charakterze sportowym dla członków PW z całej Polski. Uroczystość roz-

poczęła się o godz. 10-jej rano mszą polową, którą celebrował ks. dziekan Zieliński. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele władz wojskowych, organizacji Przyp. Wojsk. kobiet i męczyzn, oraz dużo gości cywilnych interesujących się sportem lotniczym w Polsce.

Po mszy nastąpiło wręczenie dyplomów absolwentom kursu, których w imieniu D-cy Korpusu zęgnął mjr. dypl. Szlaskowski. Poza tem przemawiał również kierownik Okr. Urzędu WF i PW, mjr. Janczarz, zaś w imieniu komend. szkoły pilotów w Bydgoszczy (którą ukończył por. Zwirko), mjr. pilot Jaryna, podkreślając ważne zadania lotnictwa w dziedzinie obrony państwa i ostatnie zdobycze naszych pilotów, którzy postawili lotnictwo polskie na równi z europejskim. O godz. 12-jej odbył się wspólny żołnierski obiad. Należy podkreślić, że łódzki Ośrodek Lotniczy wypuszczając III turnus absolwentów kursów lotniczych, w ciągu całego czasu nie zanotował ani jednego wypadku śmiertelnego ani też poważnych uszkodzeń, co należy przypisać w pierwszym rzędzie zasługom komend. centrum PW lotniczego por. pilota Witakowskiego.

Rejestracja mężczyzn

rocznika 1914.

Dziś, dnia 7 września r. b., powinni się zgłosić do rejestracji w lokalu biura wojsk. przy ul. Zawadzkiej Nr. 11, w godz. od 8 do 15-jej (w soboty — od 8 do 13) mężczyźni urodzeni w 1914 roku, zamieszkałi na terenie 2 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Z. L. oraz mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkałi na terenie 8 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D. E. F. G.

We czwartek, dn. 8 września r. b., powinni się stawić mężczyźni, zamieszkałi na terenie 3 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: A. B. C. D.

oraz mężczyźni z 8 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: H. Ch. I. J. K. L. E. M.

Każdy zgłaszający się do rejestracji, powinien być zameldowany w Łodzi i posiadać dowód osobisty, w braku tegoż — metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg stałej ludności wraz z innym dokumentem, stwierdzającym tożsamość osoby.

Do rejestracji powinny się zgłosić również osoby, zamieszkałe na terenie m. Łodzi, nie mogące wylegitymować się ważnym dokumentem z przynależności państwowej obcej.

Obywatelę polscy, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej, powinni się zgłosić do rejestracji we właściwym urzędzie konsularnym.

W razie pisemnego zgłoszenia — powinien zgłaszający się podać w sposób dokładny i czytelny swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki (czy żyją, miejsce ich zamieszkania), dokładny adres w miejscu swego (stałego) zamieszkania oraz miejsca swego pobytu, jeśli czasowo wyjechał z miejsca (stałego) zamieszkania, narodowość, wyznanie, stan cywilny, ukarania sądowe, czy służył w innym wojsku lub formacji wojskowej oraz ew. ułomności lub wady fizyczne.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji w wyznaczonym terminie, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Pamiętajcie o najbiedniejszych

Panu doktorowi ERAZMOWI SAMBORSKIEMU
Dyrektorowi Kasy Chorych w Łodzi z powodu śmierci ojca jego

Mgr. **MIECZYŚLAWA SAMBORSKIEGO**
składa wyrazy głębokiego współczucia

ZARZĄD
Polskiego Związku Zawodowego Pracowników
Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi.

ŁÓDZKA „LINDBERGHADA“

Wyjaśniona zagadka zniknięcia dziecka i służącej

Przed paru dniami donosiliśmy o wypadku zaginięcia 4-miesięcznego synka małżonków Merkel (Marysińska 6) zabranego przez służącą na spacer.

Władze policyjne stanęły wówczas wobec zagadki, czy służąca, Helena Fisch, która zniknęła wraz z dzieckiem, padła ofiarą wypadku czy też uprowadziła dziecko, a jeżeli — to w jakim celu.

Zrozpaczeni rodzice obawiali się, że Fischówna była w zмовie z jedną z poprzednich służących, która — mając może jakieś do Merklów pretensje, chciała wyrzucić zemstę na dziecku.

Po zbadaniu rodziców Fischówny okazało się, iż 20-letnia ich córka Helena bawiła często w domu przy ul. Aleksandryjskiej 5 u znajomych, gdzie znów ustalono, że poszukiwana przyszła tam z dzieckiem, tego samego dnia, kiedy ono zaginęło, i że nazajutrz dopiero wyjechała w niewiadomym kierunku. O poszukiwaniach dowiedział się krewniak Fischów z Kutna bawiący w Łodzi, K. Jastrząb, który po kilkudniowym pobycie w Łodzi wrócił do Kutna i zastał w swym mieszkaniu poszukiwaną Helenę Fisch.

Jastrząb wiedząc o porwaniu dziecka pośpieszył na posterunek policyjny. Fischówna domyśliła się, co ją czeka i zbiegła, pozostawiając dziecko w mieszkaniu Jastrząba.

Diecko niezwykle wygłodzone odesłano rodzicom do Łodzi.

Jak zdołano w toku śledztwa ustalić — sprawa miała następującą podłoże:

Fischówna mieszkała w swoim czasie w Kutnie, gdzie poznała sołtysa jednej z pobliskich wsi, z którym nawiązała bliższe stosunki.

Po pewnym czasie sołtys zerwał z Fischówną, która — usunięta wówczas z domu, zmuszona była szukać służby i w tym celu przyjechała do Łodzi. Od tego czasu minął rok.

Gdy została zaangażowana do Merklów, na widok dziecka, którego wiek mógł odpowiadać jej planom, postanowiła porwać chłopca i przy pomocy tego dziecka wymóc na kochanku małżeństwo.

Po przybyciu do Kutna z dzieckiem pośpieszyła na wieś, do wiarołomego kochanka. Tu dowiedziało się, iż ten ożenił się już przed kilku miesiącami, wobec czego jej plany spaliły na panewce, postanowiła więc pozostawić dziecko u Jastrząbów.

Dalsze poszukiwania za Fischówną trwają.

Niepodwyższanie cen przedzdy bawełnianej tłumaczyć należy tem, iż zapotrzebowanie na przedzdy nie wzrosło, o czym świadczą zapasy przedzdy na tutejszym rynku, które wynoszą obecnie na sprzedaż około 750,000 kg., co przeciętnie obejmie dwutygodniowe zapotrzebowanie.

Nie bacząc na powyższą zwiększając cen surowej bawełny, ceny przedzdy bawełnianej na rynku łódzkim utrzymują się w granicach dotychczasowych.

W roku bieżącym powoływani są na ćwiczenia rezerwistów kilku roczników i różnych rodzajów broni, przyczem w myśl obowiązujących w tej mierze przepisów, po ukończeniu ćwiczeń ubiegają się oni o zasiłki za czas tych ćwiczeń.

W sprawie tej informują nas, iż zgłoszenia kierować należy do biura wojskowego magistratu miasta Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 11.

Równocześnie dowiadujemy się, że wypłata zasiłków rezerwistom,

których już poprzednio zgłosili swe pretenzje nastąpi dopiero po przydzieleniu odpowiednich kredytów na ten cel.

Dotychczas biuro wojskowe otrzymało 6000 zł., którą to sumę już wypłacono. Pozostali rezerwisti, którzy dotychczas zasiłków nie otrzymali, nie potrzebują zgłaszać się do biura wojskowego po informacje, albowiem z chwilą przydziału kredytów rezerwisti otrzymają imienne wezwania do stawienia się po odbiór zasiłków.

Malżonkowie Jan i Janina Patora (Emilji 42) żyli w niezbyt przykłej zgodzie, albowiem Patora miał pewność, iż żona go zdradza.

Na tem tle wynikła większa awantura w wyniku której Patorowa wraz ze swym przyjacielem, Wacławem Gochowskim (Emilji 42) udała się do Warszawy, gdzie zamieszkała oboje.

Jan Patora postanowił się zemścić. Przywołał do pomocy braci swych: Feliksa (Kościuski

55, Chojny) i Stanisława (Tylna 17, Chojny) i uzbrojeni w noże udali się do mieszkania Adamczyka.

Między mężem i jego braćmi, a żoną i jej stronnikami wynikła krwawa walka na noże i toporki w czasie której wszyscy uczestnicy bójkii zostali ciężko poranieni, nie wyłączając Patorowej, która też wzięła czynny udział w bójkie.

Zajęcie zlikwidowała policja, która wezwiała pogotowie ratunkowe.

Surowa bawełna drożeje

Cena przedzdy — na poziomie dotychczasowym

Po chwilowej niższej na rynkach surowej bawełny zanotowano dalsze wzmocnienie się tendencji, wskutek czego ceny wydatnie zwiększyły się. Oczekiwano dalszej zwyżki.

Nie bacząc na powyższą zwiększając cen surowej bawełny, ceny przedzdy bawełnianej na rynku łódzkim utrzymują się w granicach dotychczasowych.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

powracających z ćwiczeń

W roku bieżącym powoływani są na ćwiczenia rezerwistów kilku roczników i różnych rodzajów broni, przyczem w myśl obowiązujących w tej mierze przepisów, po ukończeniu ćwiczeń ubiegają się oni o zasiłki za czas tych ćwiczeń.

W sprawie tej informują nas, iż zgłoszenia kierować należy do biura wojskowego magistratu miasta Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 11.

Równocześnie dowiadujemy się, że wypłata zasiłków rezerwistom,

których już poprzednio zgłosili swe pretenzje nastąpi dopiero po przydzieleniu odpowiednich kredytów na ten cel.

Dotychczas biuro wojskowe otrzymało 6000 zł., którą to sumę już wypłacono. Pozostali rezerwisti, którzy dotychczas zasiłków nie otrzymali, nie potrzebują zgłaszać się do biura wojskowego po informacje, albowiem z chwilą przydziału kredytów rezerwisti otrzymają imienne wezwania do stawienia się po odbiór zasiłków.

Malżonkowie Jan i Janina Patora (Emilji 42) żyli w niezbyt przykłej zgodzie, albowiem Patora miał pewność, iż żona go zdradza.

Na tem tle wynikła większa awantura w wyniku której Patorowa wraz ze swym przyjacielem, Wacławem Gochowskim (Emilji 42) udała się do Warszawy, gdzie zamieszkała oboje.

Jan Patora postanowił się zemścić. Przywołał do pomocy braci swych: Feliksa (Kościuski

55, Chojny) i Stanisława (Tylna 17, Chojny) i uzbrojeni w noże udali się do mieszkania Adamczyka.

Między mężem i jego braćmi, a żoną i jej stronnikami wynikła krwawa walka na noże i toporki w czasie której wszyscy uczestnicy bójkii zostali ciężko poranieni, nie wyłączając Patorowej, która też wzięła czynny udział w bójkie.

Zajęcie zlikwidowała policja, która wezwiała pogotowie ratunkowe.

Niepodwyższanie cen przedzdy bawełnianej tłumaczyć należy tem, iż zapotrzebowanie na przedzdy nie wzrosło, o czym świadczą zapasy przedzdy na tutejszym rynku, które wynoszą obecnie na sprzedaż około 750,000 kg., co przeciętnie obejmie dwutygodniowe zapotrzebowanie.

Nie bacząc na powyższą zwiększając cen surowej bawełny, ceny przedzdy bawełnianej na rynku łódzkim utrzymują się w granicach dotychczasowych.

Wojna o kobiety

Interwenjowała policja i pogotowie

Malżonkowie Jan i Janina Patora (Emilji 42) żyli w niezbyt przykłej zgodzie, albowiem Patora miał pewność, iż żona go zdradza.

Na tem tle wynikła większa awantura w wyniku której Patorowa wraz ze swym przyjacielem, Wacławem Gochowskim (Emilji 42) udała się do Warszawy, gdzie zamieszkała oboje.

Jan Patora postanowił się zemścić. Przywołał do pomocy braci swych: Feliksa (Kościuski

55, Chojny) i Stanisława (Tylna 17, Chojny) i uzbrojeni w noże udali się do mieszkania Adamczyka.

Między mężem i jego braćmi, a żoną i jej stronnikami wynikła krwawa walka na noże i toporki w czasie której wszyscy uczestnicy bójkii zostali ciężko poranieni, nie wyłączając Patorowej, która też wzięła czynny udział w bójkie.

Zajęcie zlikwidowała policja, która wezwiała pogotowie ratunkowe.

Malżonkowie Jan i Janina Patora (Emilji 42) żyli w niezbyt przykłej zgodzie, albowiem Patora miał pewność, iż żona go zdradza.

Na tem tle wynikła większa awantura w wyniku której Patorowa wraz ze swym przyjacielem, Wacławem Gochowskim (Emilji 42) udała się do Warszawy, gdzie zamieszkała oboje.

Jan Patora postanowił się zemścić. Przywołał do pomocy braci swych: Feliksa (Kościuski

55, Chojny) i Stanisława (Tylna 17, Chojny) i uzbrojeni w noże udali się do mieszkania Adamczyka.

Między mężem i jego braćmi, a żoną i jej stronnikami wynikła krwawa walka na noże i toporki w czasie której wszyscy uczestnicy bójkii zostali ciężko poranieni, nie wyłączając Patorowej, która też wzięła czynny udział w bójkie.

Pierwsze posiedzenie rady.

Prezes rady miejskiej wyznał pierwsze po ferjach plenarne posiedzenie rady na czwartek, dn. 15 b. m.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy planów budowlanych, oraz uchwalenie statutów podatkowych na rok bieżący.

Wskutek nieuwagi rodziców

Dwumiesięczny synek małżonków Szychniak (Feliksa 32) wskutek nieuwagi rodziców udławił się smoczką. Zwłoki dziecka przewieziono do prosektorjum.

Niebezpieczny „smakolek“.

7-letni Wacław Wybur (Rzgowska 106) będąc z rodzicami na spacerze w jednym z okolicznych lasów najadł się wilczych jagód.

Malca, z objawami silnego zatrucia, przewieziono do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Ceny targowiskowe.

Wczoraj na targowiskach łódzkich, zaznaczył się dalszy spadek cen owoców, jak również pewien spadek ceny jarzyn.

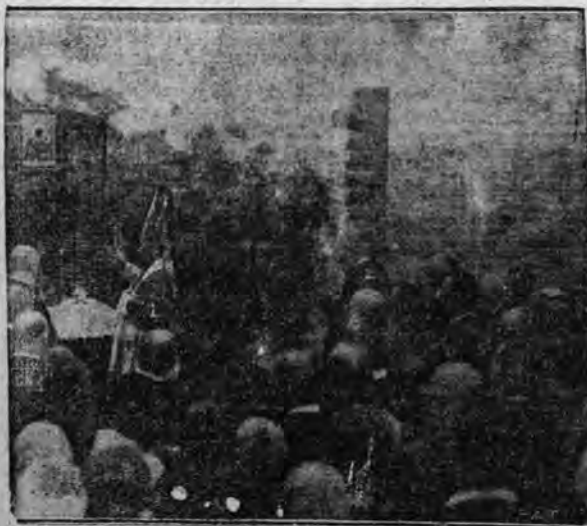
Staniał również, jakkolwiek w bardzo nieznacznym stopniu, drób. Ceny nabiału utrzymały się na poziomie

nia ta wyposażona jest w najnowocześniejsze przyrządy radiotechniczne, których żadna podobna instytucja w Łodzi nie posiada. Praktyka roku ubiegłego wykazała jednak, że kurs jeden ze względu na bardzo nierównie przygotowania i życzenia kandydatów jest niewystarczający. W tym celu w bieżącym roku szkolnym 1932/33 Ł. T. K. T. otwiera 2 kursy o różnym poziomie i zamierzeniach: kurs pierwszy A ma na widoku te osoby, które nie posiadają dostatecznej praktyki w dziedzinie radiotechniki, chcą się z nią zapoznać oraz uzyskać podstawy umiejętności budowania radioodbiorników. Kurs ten zatem zadowolili powinni w dużej mierze radioamatorów.

Kurs B zawodowy — przeznaczony jest dla tych, którzy już posiadają odpowiednią praktykę w budowaniu radioodbiorników lub pracują w przedsiębiorstwach radiotechnicznych i traktują ten dział techniki zawodowo. Kurs ten pozwala pogłębić i ugruntować dotychczas praktycznie jedynie wiadomości na podstawach naukowo-doswiadczalnych.

Programy kursów są tak skonstruowane, że po ukończeniu kursu A można wstąpić na kurs B, lecz można także porzucić na każdym kursie oddzielnie, jako na całości samej w sobie. Kurs B nadaje się również dla dalece posuniętych radioamatorów, którzy chcą rozstrzygnąć swe wiadomości w tym ośmiem działem techniki.

Poświęcenie sierocińca.



Na terenie zakładu dla sierot po inwalidach wojennych w Chomontowie pod Warszawą odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy budynek, mający odpowiadać warunkom higieny. Sierociniec należy do fundacji im. Piusa XI. Ilustracja nasza przedstawia moment poświęcenia kamienia węgielnego przez Nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Polsce ks. arcybiskupa Marmaggi'ego (1) w obecności ks. kardynała Kakowskiego (2), prezydenta m. st. Warszawy inż. Słomińskiego (3).

DZIENNIK SPORTOWY.

Niedzielnny mecz Legia -- Ł. T. S. G. sensacją sportową Łodzi

W nadchodzącą niedzielę ŁTSG zmierzy się w Poznaniu z najważniejszym przeciwnikiem w swej grupie, Legią, na boisku tej ostatniej.

W poprzednich latach Legia poznańska uległa dwukrotnie na własnym boisku w rozgrywkach o wejście do Ligi Łódzianom, mianowicie w ubiegłym roku ŁTSG zwyciężyła Legię w Poznaniu w stosunku 4:2, zaś przed trzema laty, kiedy drużynie łódzkiej udało się zaawansować do Ligi, poznańczykowie również na własnym boisku prze-

grali do ŁTSG w stosunku 2:1.

W rozgrywkach tegorocznych o wejście do Ligi, dotychczas prowadzi w tabeli Legia, mając o jeden punkt więcej od ŁTSG (lecz o jedną grę mniej) tak, że w razie ewent. zwycięstwa lub remisu, łódzianie mieliby najpoważniejsze szanse do zajęcia pierwszego miejsca w grupie.

Wobec tak wielkiej stawki meczu niedzielnego, obie drużyny wystawią możliwie najsilniejsze składy, przy czym skład ŁTSG będzie następujący: bramka: Lass, obrona:

Mikołajczyk, Sokołowski, pomoć: Wypych, Pogodziński, Hille, atak: Berkman, Veigt, Binecki, Francman i Pałczewski.

W zespole powyższym brak jest kontuzjowanego od meczu z Turystami Triebego, który zmuszony będzie jeszcze pauzować przez kilkanaście dni.

Charakterystyczne, że rok rocznie najważniejszym przeciwnikiem ŁTSG w grach o wejście do Ligi w grupie I-iej jest poznańska Legia.

REWJA LEKKOATLETÓW KLUBÓW FABRYCZNYCH w nadchodzących zawodach sportowych

W zawodach lekkoatletycznych klubów fabrycznych o puchar Prezydenta R. P. weźmie udział przeszło 150 zawodników.

Program imprezy, która odbędzie się w ciągu soboty od godz. 16-ej i niedzieli od godz. 9-ej i 3-ej po poł., przewiduje następujące konkurencje męskie: Biegi 100, 200, 400, 800, 1.600, 5.000 i 10.000 metrów, 110 i 400 m. przez płotki, rzuty kula, dyskiem, oszczepem i młotem, skoki wwyż, wdal i o tyłce oraz sztafety.

Zawody te posłużą również za

Zawody klubów fabrycznych o puchar Pana Prezydenta.

W nadchodzącą sobotę od godz. 15.30 i w niedzielę w ciągu całego dnia (od godz. 8-ej rano) będą się odbywać na stadionie Wimy zawody lekkoatletyczne klubów fabrycznych o puchar Pana Prezydenta Mościckiego. Zostaną rozegrane konkurencje męskie przy udziale lekkoatletów Kruszcendera, IKP, Wimy, KPZjednoczone, Geyera i Tomaszowskiej Fabr. Sztucznego Jedwabiu. W roku ubiegłym pierwsze miejsce w lekkoatletyce zdobył klub „Kruszcender“.

Finały mistrzostw wioślarskich Europy.

Finały mistrzostw wioślarskich Europy rozegrane w niedzielę przyniosły wyniki następujące: jedynki wygrał Włoch Maritano w czasie 7:18,5 przed Francuzem Saurinem 7:20. Dwójki bez sternika wygrali Szwajcarzy 7:14,2 przed Włochami, Belgia i Jugosławia. W dwójkach ze sternikiem osada KW. Włocławek zajęła trzecie miejsce po żartej walce z Holandją 7:42 i z Włochami 7:46. Czas Polaków 7:48. W dwójkach podwójnych osada A. Z. S. Kraków zajęła trzecie miejsce za Węgrami i Włochami w czasie 6:55. W czwórkach bez sternika zwyciężyli Węgrzy przed Włochami i Jugosławia. W czwórkach ze sternikiem zwyciężyli Włochy przed Danją i Czechosłowacją i w ósemkach zwyciężyła Jugosławia w czasie 6:11,4 przed Węgrami, Czechosłowacją i Polską.

pewnego rodzaju eliminacji przed ustaleniem reprezentacji na trójmecz lekkoatletyczny, który odbędzie się w niedzielę, 18 b. m., w Krakowie.

W roku bieżącym wezmą również udział w imprezie po raz pierwszy zawodnicy Wimy i Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

Przed spotkaniem Ł.K.S. — Polonja P. Arczyński — sędzią meczu

W Łodzi, na boisku ŁKS-u, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę mecz ligowy ŁKS — Polonja. Na sędzię został wyznaczony p. Arczyński. Polonii obecnie b. zależy na wygranej, gdyż wobec przyznania, na piątkowym posiedzeniu zarządu Ligi PZPN-u, Czarnym dwóch punktów za wygrany swego czasu mecz z Garbarnią (2:1), zweryfi-

Puchar Prezydenta Mościckiego po trzech latach walk przechodzi na własność tej drużyny, która w przeciągu trzech lat zdobyła największą ilość punktów o ogólnej klasyfikacji.

Dotychczas prowadzi niwczasem większość punktów Kruszcender przed KPZjednoczenie i IKP.

W Łodzi, na boisku ŁKS-u, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę mecz ligowy ŁKS — Polonja. Na sędzię został wyznaczony p. Arczyński. Polonii obecnie b. zależy na wygranej, gdyż wobec przyznania, na piątkowym posiedzeniu zarządu Ligi PZPN-u, Czarnym dwóch punktów za wygrany swego czasu mecz z Garbarnią (2:1), zweryfi-

O WEJŚCIE DO KL. A. Zmiany w kalendarzyku rozgrywek

Wydział gier i dyscypliny ŁZOPN-u na swem ostatnim posiedzeniu przeprowadził w kalendarzyku rozgrywek o wejście do klasy A pewne zmiany, tak

że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się następujące mecze: Makabi (Łódź) — Lechia (Tomaszów) w Tomaszowie i Kruszcender — Prosa (Kalisz) w Pabjanicach.

Walki eliminacyjne w boksie W ramach imprezy? „Union-Touringu“

W związku z mającymi się odbyć walkami eliminacyjnymi w wadze półciężkiej i ciężkiej, przed meczem z Włochami, dowiadujemy się, że Polski Związek Bokserski polecił łódzkiemu „Union-Touringowi“ by walki

eliminacyjne Wurm — Wystrach i Konarzewski — Wocka odbyły się w ramach zawodów bokserskich międzyklubowych, które powyższy klub organizuje w nadchodzącą sobotę, o godz. 18.30, na boisku sportowym Helenowa.

Międzynarodowe wyścigi motocyklistów.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Mysłowicach międzynarodowe wyścigi motocyklistów na torze żużlowym, na które z Łodzi wyjadzie tylko Webb (Un-Tour).

Mistrzostwa tenisowe „Union — Touringu“.

W sobotę od godz. 15-ej oraz w niedzielę odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw tenisowych „Union-Touringu“ (na kortach przy ul. Wodnej), przy czym zostaną rozegrane pojedyncze gry pań oraz parów klasy B i spotkania w mikście.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ów Leinwebera, Plac Wolności 2. S-ów Hartmana, Młynarska 1. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. A. Perelmana, Cegielińska 32. J. Cymera, Wólczańska 87. S-ów Wójcickiego, Napółkowskiego 27.

GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

TEATR LRYNI: „Miesiąc aresztu“.
ADRIA: „Marynarz wbrew woli“.
CASINO: „Damon mitosek“.
CAPITOL: „Głodna z toba“.
CZARY: „I. Bunker, na froncie“.
CORSO: I. „Marynarz szuka mitosek“.
II. „Roskosze wrotności“.
DOM LUDOWY: „Pogania“.
GRAND-KINO: „Los gentlemana“.
LUNA: „Nasza niewiarna naręczona“.
METRO: „Marynarz wbrew woli“.
OSWIATOWY: „Szaleńcy“.
II. „Republika piratów“.
PALACE: „Pościgone szczepole“.
PRZEDWIOSNIE: „Koncres tadocy“.
RESURSA: „Bomby nad Monte Carlo“.
RAKIETA: „Pod kuratela“.
SPLENDID: „Areny niemilostki“.
MIMOZA: „Ułani, ulani, — ohtopy malowani“.
SZUKA: „Neapol śpiwające miasto“.
ZACHĘTA: „Oskarkona“.
PAN: „Filtry pięknej pani“.

Teatr Letni w Parku Staszica

Dzisiaj i codziennie pełna zabawnych sytuacji francuskiego lekkiego humoru farsa M. Henegina, „Miesiąc aresztu“, zaktualizowana przez K. Szuberta.

Jeżeli to ostatnia premiera w Teatrze Letnim, w której zgłoszą się z Łodzią Z. Tatarakiewicz — Woskowska, Jerzy Woskowski i Stanisław Grolicki Obok nich zbiera się zastęp aktorów. Niedzielnego, Puchniewska, Tomaszewska, Brodniewicz, Madaliński, Skorniatki, Łabędzki i Szubert. (przekomiczny bombelak).
Teatr wrazie zimna szczerze oszalanany.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.
Środa, dnia 7 września.
11.55—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wioły Marjańskiej w Krakowie.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny.
12.45—13.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.25—13.35 Przerwa.
13.35—14.10 D. o. muzyki z płyt gramofonowych.
14.10—14.40 Przerwa.
14.40—15.53 Obrasek dla dzieci młodszyc p. t. „Sad Jasia“, pioska A. Gąsawskiego.
15.55—16.05 „Listy od dzieci“ — omówi p. Wanda Tatarakiewicz-Malkowska.
16.05—16.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.35—16.40 Komunikat Centr. Bura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków.
16.40—17.00 Odczyt pod t. „Z Męczeńskich Dzieł Unji“ — wygł. prof. H. Mościcki.
17.00—18.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimieńskiego.
18.00— 9.10 Transmisja z Ghelma Ludelskiego uroczystości Ziemi Chełmskiej.
19.10—19.30 Rozmaitości.
19.30—19.35 Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
19.35—19.45 Prasaowy Dziennik Radjowy.
19.45—20.00 Komunikat Iaby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następnny, repertuar teatrów.
20.00—20.15 Kwadrans literacki p. t. „Wilk w Gubji i rajowy“ — legendy francuska Pawła Gasin.
20.15—20.30 Muzyka lekka. Melodie z filmów dźwiękowych wyk. na aparaturze foto-światłowej wyrobu firmy „Natawis“.
20.30—21.50 Transmisja ze Lwowa. — Koncert poświęcony utworom Edwarda Griega, poprzedzony pogadanką.
21.50—21.55 Dodatek do Prasuwego Dziennika Radjowego

21.55—22.00 Komunikat Gł. Wojsk Sił Meteor. dla komunikacji lotniczej.
22.00—22.25 Muzyka taneczna.
22.25—22.40 Płyty gramofonowe.
22.40—22.50 Wiadomości sportowe.
22.50—23.50 Muzyka taneczna.

Z GIEŁDY. Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej

z dnia 6 września 1932 r.
CZEKI.
Belgia 123,80
Holandia 358,90
Londyn 31.—
N. York czekei 8,919
N. York kabel 8,924
Paryż 84,97
Praga 26,38,5
Szwajcaria 172,65
Włochy 45,80
Berlin 212.—
AKCJE.
Bank Polski 101,50 100 101,50
Chodorów 85.—
Nobel 4,75
Medrzejów 4 00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożyczka budowl. 38,50 39.—
4% inwestycyjna 105,50
4% dolarowa 43,25 48,60
10% kolejowa 100,00
4 1/2% o/m. Warszawy 45,80
5/0 m. Warszawy 48,50
8/0 m. Warszawy 60,75
8/0 m. Piotrkowa 56,00 55,50
4% inwestycyjna 99,75 100.—
5/0 konwersyjna 39,00 40.—
7% stabilizacyjna 55,75 57.— 56.—
4 1/2% ziemskie zł. 39,75
8/0 m. Częstochowy 56,50
8/0 m. Lublina 52,50
10% m. Lublina 69.— 69,75

Sprostowanie: Transakcyjny kurs Szwajcarii w dniu 5 b. m. na urzędowej giełdzie warszawskiej wynosił zamiast akcji Wegiel (zł. 20.—) notowano Nobel zł. 20.—

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska

z dnia 6 września 1932 r.
Ceny orientacyjne za 100 ktr.
Żyto 15,60 — 15,90
pszenica „ 24,25 — 25,25
jęczmień A „ 15,75 — 16,25
„ B „ 16,25 — 17,25
„ browarowy „ 19,00 — 20,00
owies „ 12,50 — 13,00
mąka żytnia „ 25,25 — 26,25
mąka pszenna „ 39,00 — 41,00
otręby żytnie „ 8,75 — 9.—
otręby pszenne „ 9,00 — 10,00
otręby paz. gr. „ 10,00 — 11,00
Usposobienie ogólne spokojne.

Pożar w fabryce.

Onegdaj, w godzinach popołudniowych, wybuchł pożar w fabryce Wolfa Gotlibowskiego przy ul. Senatorskiej 25.

Ogień został ugaszony przez IV oddział straży. Straty naogół nieznaczne.

Jak stwierdzono — pożar wywołany został przez zatarcie się walca.

Wisielec w areszcie.

Nocy wczorajszej w areszcie u urzędu śledczego w Radomsku, popełnił samobójstwo zatrzymany ja ko — podejrzan o zbrodnię podpalenia niejakiej Ludwik Tkaczyk ze wsi Dęby, poderżnął sobie gardło. Mimo natychmiastowego przewiezienia do szpitala i opieki lekarskiej Tkaczyk zmarł.

Jedyny letni kinoteatr dźwiękowy w OGRODZIE.

Dzisiaj i dni następnych.

Własta Burian w filmie Pod Kuratela

Arcywesola komedia wg. utworu scenicznego ARNOLDA i BACHA.

Luksusowy budynek teatralny, zabezpieczony na wypadek niepogody i chłodu i zaopatrzony w urządzenia do przedstawień przy świetle dziennem w ogrodzie.

Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po pol., w soboty, o godz. 2-ej po pol., niedzieli i święta o godz. 12-ej w pol. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Kawiarnia w ogrodzie czynna przez cały dzień.



RAKIETA
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22
— Dzisiaj i dni następnych. —

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Uroczą LILJANA HARVEY i HENRI GARAT w filmie p. t.

KONGRES TAŃCZY

Nad program aktualności filmowe i dodatek dźwiękowy

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. n., w niedziele i święta o godz. 2 p. n. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I-1,40, II-1,—, III-45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: ARTYŚCI w rolach głównych Nancy Carrol i Hall Skelly. Kupony ulgowe po 75 gr ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Kino-Teatr Dźwiękowy

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Uczta śmiechu! Od wtorku, dnia 6 do poniedziałku dn. 12 września 1932 r.

Ułani, ułani, chłopcy malowani

Role główne kreują: Dymsha, Krukowski, Pogorzelska.

Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty o g. 3, w niedziele i święta o g. 2-jej. Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program: „SIERŻANT X”. W roli głównej: Iwan Mozzuchin.

KINO-TEATR

RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Od wtorku 6 do dnia 12 września r. b. Wielki film dźwiękowy

Bomby nad „Monte Carlo”

W rolach głównych: Sari Maritza, Hans Albers, Charles Redgie i Helena Heye.

Następny program: „Bal w operze”.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”.

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta od godz. 3-jej po południu, w dni powszednie od godz. 5-jej po południu.

Doktor med.

H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

UL. 6-go SIERPNI 2

Przyjmuje od 8-8.30 rano od 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

UL. POŁUDNIOWA 28.

Tel. 201-93.

Przyjmuje od 8-11 rano i od 6-8 w. w niedziele i święta od 9-1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Advertisement for KUCHENKI, PIECYKI, kafi., szamotowe poleca „KOZMINEK” Główna 51.

Chorzy na raptury i różne kalectwa!!!

Pomoc i skutek bez operacji!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i kowka. spowodować może powikłania kłazek i śmierć.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają skutecznie najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, lezoni, gorszej ortopedycznej. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne Sztuczne nogi i ręce.

Świadectwa pochwalne wystawili Prof. Uniwersyt.: Prof Dr. R. BARĄCZ. Pr. Dr. J. MARISCHLER, Prof. Dr. B. KIELANOWSKI i wielu innych. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT, ortopeda z Lwowa. Łódź, ul. WÓLCZAŃSKA Nr. 10, front, parter. — Telef. 221-77.

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych bezwarunkowo jest konieczne. Przyjmują ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi. — PODZIĘKOWANIE. Ta droga składam serdeczne podziękowanie wielkiemu specjalistom WP. Dyr. J. RAPAPORTOWI zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 za nader umiejętne i celowe zaopiekowanie mi bandażą Jego metody. Dzięki nim zostałem całkowicie uwolniony od przepukliny, zaco na tem miejscu wypowiadam moją serdeczną wdzięczność. (—) KOŁODZIBISKI Z. Belchatów, ul. Zamość Nr. 1.

Do akt. Nr. E. 1755 i 1754 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki nr. 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Traugotta nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszki Tyllerowej i składających się z mebli oszacowanych, na sumę zł. 660.—

Łódź, dnia 2 września 1932 r. Komornik E. KOROCZYCKI

Do akt. Nr. 1184, 1185, 1184, 1187, 1183, 1189, 1190, 1191, 1193, 1194 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 września 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Nawrot 7 Piotrkowskiej 29 i 145 i Andrzeja 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Hanryka Kutnera, Dawida Fuka, Izidora Warszawskiego i Berysza Piotrkowskiej i składających się z mebli, 4-eh radioaparatu, kasy pancernej, pianina, żyrandoli, maszyny do pisania i szczyty kryształowych, oszacowanych na sumę zł. 8.450.—

Łódź, dnia 26 sierpnia 1932 r. Komornik J. RZYMOWSKI

Nauczyciel języka łódzkiego ma 15 godzin wolnych zgłoszenia sub A 2* redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

20% miesięcznie Studenckiej specjalności uczą młodzi i dorosłych. Nowa 22 m. 3 róg Nawrot.

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogi, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadziński, Piotrkowska Nr. 82.

Pokoje dla uczenia lub uczniów do wynajęcia. Ogrodowa 26, II siew. m. 8.

ASYPIALNIE. brzoza róża, orzech, jeston węgierski, gerderyby, szafy, łóżka, kredensy, pokoje stołowe, sprzedaż na raty. Zamienia stolarnia K. Galara, ul. Warszawska 16 tel. 251-33.

Do akt. Nr. 1535 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugotta Nr. 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Juliusza nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Owsiefa i Rochy Riwu małż. Asz i składających się z mebli, warsztatów biżuterii, pluszu, kap i serwet oszacowanych na sumę zł. 1600.—

Łódź, dnia 25 sierpnia 1932 r. Komornik ST. ZAJKOWSKI

Do akt. Nr. 1415 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugotta nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Maksy Hirsberga i składających się z pianina oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 25 sierpnia 1932 r. Komornik ST. ZAJKOWSKI

Do akt. Nr. 1145 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 58, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 130 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do masy upadłości

F. m. Z. Dmowski i Ska i składających się z mebli i przyborów samochodowych oszacowanych na sumę zł. 1635

Łódź, dnia 25 sierpnia 1932 r. Komornik P. HARASIMOWICZ

Do akt. nr. 2517 i 2518 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Radwańskiej Nr. 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izaaka Drodzowskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 420 i 600.—

Łódź, dnia 22 sierpnia 1932 r. Komornik J. RZYMOWSKI

Do akt. Nr. 685 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugotta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 57, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izabela Sienkiewskiej i składających się z pianina oszacowanych na sumę zł. 600.—

Łódź, dnia 5 września 1932 r. Komornik ST. ZAJKOWSKI

Do akt. Nr. 832 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 38 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 września 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 156 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Jakóba Rosentala i składających się z 200 tuzinów rękawiczek damskich, trykotowych i 6 maszyny do wyrobu rękawiczek oszacowanych na sumę zł. 22.550

Łódź, dnia 8 sierpnia 1932 r. Komornik P. HARASIMOWICZ

Advertisement for OBIADY domowe, smaczne i TANIO wyjde 11 Listopada Nr. 20 (Konstytucyjna) poprzeczna oficyna w miejsc. m. 18, parter.

Advertisement for SZEWCY Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości można SKÓRY w SPÓŁCE SZEWCÓW w PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38. Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę.

CENY OGŁOSZEŃ:

drzew, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ohar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do potwierdzenia tego ogłoszenia lub zwrotu kapłaty.

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., nekrologi — 25 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr., ogłoszenia drobne 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenia 50 gr. — O loszenia zamieszczone o 5) proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY. Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 6) (wtem 2r. 40 za odnośnienie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80. Prenumeratę należy opłacać z góry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.